Nr. 273. Wtorek, 29 Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; w** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej ponownie na przeciąg dalszych lat pięciu zawodowo-technicznym członkiem Trybunału patentowego, Romana bar. Gostkowskiego, zwyczajnego profesora na Politechnice we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 listopada b. r. nadać najmiłościwiej głównemu nauczycielowi w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, Adolfowi Englowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego, Wacława Jurkiewicza w Kołomyi, kontrolorem pocztowym w Brodach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 listopada.

Oczy całego świata zwracają się w tej chwili na Rossyę. Gdy na Dalekim Wschodzie szeregi jej orężne krwią swą zalewają dzikie pustkowia — w samem łonie caratu uderzyło nagle silnem tętnem jak gdyby nowe życie. Może to zdziałały właśnie wielkie katastrofy dotychczasowej wojny, wykazując w sposób aż nazbyt bolesny, do czego doprowadziła Rossyę zakamieniałość form państwowych, niezgodna z duchem czasu. Umoczonym we krwi palcem zdaje się pisać nemeza na ścianach potężnej, lecz zmurszałej budowy złowieszcze: *Mene Thekel Upharsin!* Więc z przerażeniem szuka Rossya dróg ratunku. Stoją otworem — wejść tylko na nie trzeba. I jeśli prawdą jest choćby połowa tego, o czem zalatują wieści z Petersburga, Rossya gotuje się istotnie do wejścia na nowe drogi.

Wobec grozy położenia chyłkiem tylko ośmielają się ciemne duchy reakcyi pobiedonoscewskiej pohamować ją w tym pochodzie; owa groza zmieniła nawet tak miękką, chwiejną — acz w gruncie szlachetną — naturę, jak Światopełk-Mirski, w męża świadomego dobrze swych celów, zdecydowanego walczyć z przeciwnikami o najwyższe dóbro ojczyzny i ani na krok nie odstąpić od zbawiennych haseł.

Sceptycy wprawdzie twierdzą, że dał się on tylko użyć za narzędzie stronnictwa, które niczego mniej nie pragnie, niż reform; że w gruncie skończy się wszystko na zręcznem odwróceniu uwagi od dotychczasowych klęsk oręża i tych, które lada chwila spaść mogą...

Gdyby jednak nawet w istocie takie były intencye ukrytych sprężyn — wątpimy, czy cel dałby się osiągnąć. Za silne przyszło rozbudzenie, aby naród dał się znowu wprawić w stan letargu; prężność uczuć i pożądań wzmogła się do tego stopnia, że mogłaby zrzucić pokrywę, jeśliby nie dano jej upustu.

Wolimy też wierzyć, że rząd rossyjski, zdecydowawszy się uznać możliwość reform w duchu nowożytnym, uczynił to szczerze, bez ukrytych planów ubocznych i że nie będzie próbował dążyć do tego, by cała sprawa ugrzęzła — w piasku. Bo taka dążność byłaby w chwili obecnej samobójstwem, gdy natomiast ze zrzuceniem spleśniałej skorupy wstąpią nowe siły, nowe życie w Rossyę, która stoi pośród narodów dzisiejszych, jak żywy anachronizm.

Z naszego stanowiska tem goręcej życzyć wypada ziszczenia się owych nadziei, że nie pozostałoby ono bez wpływu także na stosunki w Królestwie Polskiem. Nie należy zbyt wiele wymagać, ale też rodacy nasi pod berłem carskiem nauczyli się wielkiej wstrzemięźliwości w swych żądaniach. Dla nich zresztą każdy liberalniejszy powiew będzie już ulgą nieocenioną, a życzymy Królestwu z całego serca, aby roztropność polityczna zapewniła mu jak najwięcej korzyści z przewrotu, gotującego się obecnie w Rossyi.

Korespondent *Czasu* donosi z Petersburga pod dniem 22 b. m.:

Dziś ukończyły się trwające od dni kilku obrady zjazdu przedstawicieli wszystkich ziemstw prowincyonalnych, t. j. lokalnych instytucyj autonomicznych, To, czego jeszcze kilka miesięcy temu obawiano się, jak rewolucyjnej zmory, to, za czego samą próbę prezes gubernialnego ziemstwa moskiewskiego, Szipow, został zmuszony zrezygnować z urzędu — odbyło się za zezwoleniem rządu.

Odbyło się zaś w warunkach dość dziwnych i szczególnych. O zamierzonym zjeździe pisały zrazu dzienniki, ale gdy „ziemcy“ już na obrady przybyli, zawahano się w Petersburgu. — Zezwolono w końcu na odbycie zjazdu, pod warunkiem, że będzie on miał charakter prywatny i że dzienniki o nim pisać nie będą. Wydano więc stosowny okólnik z wydziału prasy — i oto stało się, że o fakcie, o którym wie i którego rezultatów oczekuje cała Rossya, prasa milczy.

Zjechało się „ziemców“ 102: zebrania odbyły się w różnych lokalach. Rozprawy toczyły się gorąco, ale bardzo poważnie. W rezultacie przyjęto najpierw pewnego rodzaju deklaracyę praw narodowych, orzekającą wolność sumienia równouprawnienie wyznań i narodowości, swobodę prasy, rozciągnięcie samorządu lokalnego na wszystkie dzielnice państwa i t. d. a następnie uchwalono rezolucyę, domagającą się udziału przedstawicieli społeczeństwa w pracy prawodawczej, w układaniu corocznego budżetu i w kontroli nad działalnością rządu. W tym celu zażądano utworzenia osobnej instytucyi, pochodzącej z wyborów, któraby ów udział i ową kontrolę sprawowała. Rezolucya, podpisana przez 101 uczestników, (podpisu odmówił jeden tylko prezes ziemstwa petersburskiego) doręczona zostanie ks. Mirskiemu.

Pomimo, że dzienniki o zjeździe milczą, z całej Rossyi posypały się tysiące telegramów pod adresem zjazdu w Petersburgu. Liczba podpisów na tych depeszach dochodzi do 10.000.

Uważają tu za rzecz bardzo pomyślną i dobrze rokującą, że zjazd powstrzymał się od żądań zbyt daleko idących, nie mówił nic o ograniczeniu władzy monarszej, o konstytucyi, że odrzucił postulat głosowania powszechnego. — Cała bowiem reakcya, cała biurokracya czyhała tylko na cokolwiek podobnego, aby podnieść krzyk i całą sprawę utopić. Swoją drogą i tak nie obejdzie się bez zaciętej walki. Ale bądź co bądź „ziemcy“ czują swą siłę, wiedzą, że mają za sobą nieurzędniczą inteligencyę w całej Rossyi. Rozbujanie nadziei, rozkołysanie uczuć jest już tak wielkie, że najbezwzględniejsza reakcya już tego prądu zdusić nie jest w stanie, a jeśliby zdołała zdusić, to tylko doraźnie i na czas krótki.

Położenie na Węgrzech.

Prezydent ministrów hr. Tisza przyjął zaproszenie na bankiet, który dnia 26 b. m. urządziło budapeszteńskie kasyno śródmieścia ku czci swego przewodniczącego, członka Izby magnatów Juliusza Kautza i wygłosił na tym bankiecie wielką mowę polityczną, wyłuszczając w niej swe poglądy na sytuacyę. Z uznaniem podniósł hr. Tisza zasługi tych posłów, którzy przyczynili się do przeprowadzenia uchwały z d. 18 b. m.; z respektem wspomniał także o tych, którzy uznali za stosowne w obec powziętej uchwały wystąpić z klubu liberalnego. A wprost już z radością wyraził się o listach otwartych Juliusza Andrassego i Kolomana Szella, dały one bowiem stronnictwu liberalnemu możność rzeczowej obrony swych zapatrywań. Tymczasowy środek, którego chwycił się Rząd, nie oznacza nic innego, jak utorowanie dróg umiarkowaniu i prawdziwej wolności słowa bez naruszenia istoty regulaminu. Trudno przecie z założonemi rękami patrzeć na to, jak 20—30 posłów trzyma całą Izbę w szachu i nie dopuszcza jej do tego, by jęła się jakiejkolwiek pozytywnej pracy. P. Szell twierdząc, że ustępuje, aby nie zejść z drogi prawa, dowiódł tylko, że oddaje się iluzyom i cierpi na daltonizm polityczny, bo jak można mówić o ochronie prawa tam, gdzie od roku kraj pozostaje w stanie *ex-lex*. W takich stosunkach każdy minister, kontrasygnując choćby tylko asygnatę, dopuszczał się już jaskrawego naruszenia konstytucyi, a

---

Legendy z Unterwalden.

Bardzo, bardzo dawno temu, przyszli z krajów północnych do Unterwalden Meiringowie.

Szli od strony Szafhuzy i Zürichu, a było ich wielu, mężczyzn, kobiet i dzieci. Mężowie, brodacze o szerokich barkach i potężnych pięściach, siekierami torowali sobie drogę, przez lasy, i mordowali bez litości tych, co ich pochód zatrzymać chcieli. Niewiasty, gdy walki nie było, niosły mężom broń, a po obozowiskach śpiewały jakieś dziwne, dzikie pieśni.

Dla czego opuścili swój kraj, nikt nie wiedział, nikt zresztą nie rozumiał ich języka.

Przeciągnęli tak u stóp Pilatusa, nad jeziorem Sarnen, Lungern, pnąc się po lesistych, stromych zboczach Brünigu, aż dotarli do Hasli.

Właśnie burza szalała nad doliną. Aara przewalała spienione wody hucząc niemal tak głośno jak grzmot. Od Wetterhornu leciał srogi wicher, gnąc jodły jak źdźbła wątłej trawy. — Meiringowie z trudem wydostali się z Brünigowej puszczy. — I o dziwo! — Ledwie pierwsze szeregi pochodu dotknęły stopą dna doliny, wicher stanął nagle jak wierzchowiec osadzony silną ręką wprawnego jeźdźca, słońce rozwaliło groźne zatory chmur, wywiesiło warkocze złotych promieni, a nad doliną, od krańca do krańca, jednem węgłem oparta o wody Aary, drugiem o rozkołysane fale Brienzersee, rozpięła się wspaniała tęcza.

Meiringowie pojęli rozkaz swego bóstwa, aby tu zamieszkali i pozostali w Hasli.

Uganiali się za kozicami aż do stóp lodowców, sieli zboże, gdzie grzbiet ziemi nieco gładszy na uprawę pozwalał.

Tak powstała osada Meiringen.

Z biegiem czasu Meiringowie jęli się bratać z miejscową ludnością i przyjęli chrześciaństwo.

Było jednak między nimi i takich sporo, którzy chcieli swym dawnym bogom, zwłaszcza zaś najpotężniejszemu z nich, Wodanowi, wiernymi pozostać. — Ci opuścili swych braci i poszukali sobie innej siedziby. Wspięli się na wysokie hale, tak niedostępne, że kusić się o ich zdobycie było prawie niepodobna. — Strzegł ich Titlis — od wschodu, pierścień lodowców Wendestocku — od południa, od północy Brüning i Stollen.

Napaści można się było lękać, jedynie od strony Sarnen, kędy uchodzi Melchaa; — tam też stanął mur najsilniejszy i wartownicy dniem i nocą rozpatrywali okolicę.

Tak oszańcowane i odcięte od świata, plemię Meiringów służyło dalej Wodanowi i Freyi. — W swoich parowach mieli wszystko, czego im było potrzeba; bydła i łąk podostatkiem, nieco ornej roli, wody moc — brakowało im tylko jednego — soli. — Tę brali zamianą, z okolicznych osad. — Żyli zresztą zupełnie odosobnieni.

Tak rzeczy stały, dopokąd na zamku sarneńskim nie osiadł hrabia Wibschard Etlin, wielce gorliwy wyznawca Kościoła. Nie mógł znieść tej myśli, że pod jego bokiem kilka tysięcy ludzi odprawuje pogańskie obrządki i postanowił zgorszeniu koniec położyć. Oznajmił tedy Meiringom, że nie otrzymają soli, pokąd się przed prawdziwym Bogiem nie ukorzą i kapłanów chrześciańskich do siebie nie puszczą. Jak nieopatrznem było to rozporządzenie, przekonał się hrabia Wibschard aż nadto prędko. Nie chciał się jednak przyznać do błędu, a na dolinę sarneńską przyszły ciężkie godziny.

Meiringowie nie dostając soli po dobroci, brali ją siłą; mnożyły się napaści na spokojnych mieszkańców. Kilka razy zamek poważnie był zagrożony.

Napróżno hrabia przedsiębrał kilkakrotne wyprawy. Meiringowie strzegli swych wąwozów tak czujnie, że dotrzeć nie było sposobu. Co gorsza — poczynili śluzy na Melchaa i wedle woli mogli strumień niemal całkiem osuszyć, albo też parów cały zamienić w potężną rzekę. Puścili tak raz cały pęd wody na podkradającego się z siłą zbrojną Wibscharda i cudem istotnie hrabia i jego oddział uszli śmierci. Porzucone przez uciekających puklerze, pozbierali potem Meiringowie i szydząc strasznie ustroili nimi Letzimauer. Wibschard wściekał się ze złości.

Zaprzysiągł, że brody nie obetnie i wina do gęby nie weźmie, dopokąd jeden poganin oddychać będzie w obrębie jego władztwa.

. . . . . .

Wówczas stanął przed nim jego syn jedyny, którego on przecież wielce nie cierpiał, bo był bardzo niepozornej postaci.

Miał głowę ogromną, osadzoną na maleńkim kadłubie, z którego wysterczał garb śpiczasty, ręce niepomiernej długości o palcach podobnych do wiśnych padalców, włosy czerwonawe i twarde jak szczecina, a tak zwichrzone, iż podobniejsze były do zbitego gradem ścierniska niż do ludzkiej czupryny. Tylko uśmiech dobrotliwy na szerokich, szpetnych ustach i dziwnie ujmujące spojrzenie maleńkich, skośnych oczu, świadczyły o pięknej duszy, mieszkającej w tej potwornej postaci i czyniły ją nawet pociągającą. Wibschard jednak wstydził się strasznie, że takiemu potworowi dał życie i byłby go najchętniej zamknął w klasztorze. Że jednak nie miał innego prawego potomstwa, nie bardzo to się dało, zresztą hrabia Uto, choć istotnie nader świątobliwy żywot prowadził, wolał żyć w świecie. „Z moją brzydotą, mawiał, więcej ja się upokorzeń najem między ludźmi jak za klauzurą — a potrzeba też, aby między świeckimi byli tacy, co Bogu pilnie służą i jeno dla Niego żyją“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

przecie musiał to uczynić i nikt nie będzie go za to pociągał do odpowiedzialności, w przeciwnym bowiem razie stanęłaby chyba cała machina państwowa.

Hr. Tisza oświadczył dalej, że w gruncie stoi na tem samem stanowisku, co wspomniani dwaj posłowie, ma jednak nad nimi tę wyższość, iż nie waha się wydobyć należytych wniosków z przemów. Wszakże od dwóch lat nie o co innego toczy się cała walka, jeno o to, by Sejm oswobodzić z pęt, w które pchnęła go samowola drobnej garstki posłów. A do tego celu nie doszłoby się nigdy, jeśliby rewizya regulaminu miała być przeprowadzoną na podstawie obowiązującego regulaminu, który wszelkim możliwym nadużyciom swobody słowa w parlamencie pozostawia otwarte pole. Raz doszedłszy do tego wniosku, hr. Tisza nie wahał się stanąć w obronie konstytucyonalizmu i Sejmu, a w obec zacietrzewienia opozycyi, ponieważ innej drogi nie było, obrał tę, z której obecnie zdaje sprawę. Musiał on zapytać siebie, czy w istocie świętszą jest rzeczą nietykalność wadliwego regulaminu, aniżeli dobro narodu i czy godziwą jest rzeczą, by umożliwiać nadal opozycyi unicestwianie wszelkich wysiłków ku dobru narodu podjętych, przez garstkę nigdy i z niczego nie zadowolonych oponentów. Odpowiedzieć na to nie trudno; a dawszy sobie odpowiedź, hr. Tisza bez wahania uczynił to, co mu podyktował szczery patryotyzm i sumienie. Obecnie z fanatyzmem prawdziwego Węgra staje on do walki i ma nadzieję, że większość narodu stanie po jego stronie, bo większość ta nie może życzyć sobie czego innego, niż on, t. j. uzdrowienia stosunków parlamentarnych, powrotu spokoju i pracy w dziedzinie problemów narodowych, kulturalnych, ekonomicznych.

Mowę tę, wygłoszoną w odpowiedzi na toast Kautza ku czci hr. Tiszy, przyjęli zgromadzeni burzą oklasków i długo niemilknącymi okrzykami: „Eljen!“

Jak z Budapesztu do *Polit. Corr.* donoszą, zamyśla rząd zwołać już z początkiem grudnia Sejm na nową sesyę dla zawotowania prowizoryum budżetowego na pierwsze miesiące r. 1905. Następnie będzie można przekonać się, o ile prowizoryczny regulamin przywróci Sejmowi zdolność do pracy. Trzeźwo zapatrujący się politycy są przekonani, iż wszelkie wysiłki opozycyi, która odgraża się, iż niebo i ziemię poruszy dla obalenia prowizorycznego regulaminu, pozostaną bez skutku.

Węgierskie Biuro koresp. telegraficznie donosi z Budapesztu: Po południu odbyło się wczoraj zgromadzenie socyalistyczne, które powzięło uchwały na rzecz powszechnego prawa głosowania. Przebieg zebrania był zupełnie spokojny.

Równocześnie odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez zjednoczoną opozycyę. Przemawiali posłowie Kossuth, Apponyi i i. przeciwko rzekomemu naruszeniu konstytucyi przez hr. Tiszę. Uczestnicy zebrania udali się przed lokal stronnictwa niezawisłości i wygłosili tam kilka mów. Spokoju nie zakłócono.

Na prowincyi odbyły się wczoraj liczne zgromadzenia za i przeciw rządowi.

Stosunki w Bułgaryi.

Debata adresowa w Sobraniu miała bardzo burzliwy przebieg. Rządowi nie szczędzono ciężkich zarzutów, głównie z powodu stosunku do Turcyi i stanowiska wobec sprawy macedońskiej. Odpierali te zarzuty kolejno ministrowie Petrow, Petkow i Genadiew.

Szef gabinetu Petrow zachował w swych wywodach dużo zimnej krwi i umiarkowania. Broniąc kwietniowej ugody z Turcyą, oświadczył, iż ma nadzieję, że Turcya sama uzna niemożliwość dłuższego utrzymania dzisiejszej sytuacyi. Bułgarya nie odwróci oczu od doli swych rodaków pod berłem tureckiem i użyje wszelkich stosownych środków, by dolę tę polepszyć. Na uwagę zasługuje także ustęp mowy Petrowa o stosunkach bułgarsko-serbskich.

Uważam za stosowne oświadczyć — mówił minister — że w naszem porozumieniu z Serbią nie ma miejsca dla kwestyj politycznych, a już najmniej dla jakichś planów zaborczych. Nie mogło więc być także mowy o tem, byśmy porozumiewali się co do odgraniczenia sfery wpływów obustronnych w Macedonii. Nakoniec wspomniał jeszcze Petrow, że kordyalne stosunki Bułgaryi z Rossyą nie tylko nie doznały żadnego uszczerbku, lecz owszem zacieśniły się jeszcze w ostatnich czasach.

Minister spraw wewnętrznych Petkow przemawiał w podobnym duchu, jeszcze silniej podkreślając główne szczegóły polityki gabinetu, poruszone przez szefa gabinetu. Specyalnie co do Turcyi, zauważył Petkow, że uzyskano od niej wszystko, co można uzyskać było po dobremu. Więcej Bułgarya zrobić nie mogła, w Turcyi bowiem i dzisiaj ciągle trzymają się tej zasady, że tylko pod naciskiem mocarstw czynić należy zadość żądaniom, choćby najsłuszniejszym.

Na posiedzeniu z dnia 25 b. m. zatwierdziło Sobranie układ w sprawie 100 milionowej pożyczki. Większość rządowa głosowa za przyjęciem umowy jak jeden mąż; opozycya zaś przyjęła wynik głosowania okrzykami oburzenia. Ministrowie — zabierając głos ostatni — nie wahali się uderzyć nawet w strunę wojenną, by wywołać stosowny nastrój w Izbie. „Bułgarzy (wołał minister — handlu, nie wojny) przywdziewajcie zbroję! Nie dajcie się zaskoczyć wypadkom, które przyjść mogą zgoła niespodzianie!“

Oczywiście nie należy tego okrzyku brać zbytnio do serca. Bo i z kim miałaby Bułgarya prowadzić wojnę? Rozterki serbsko-bułgarskie należą już do przeszłości, a sprawa macedońska wobec coraz energiczniej postępującej akcyi reform nie może wywołać zatargu z Turcyą. Dopóki zresztą Rossya nie wywikła się z wojny na Dalekim Wschodzie, nie odważyłaby się Bułgarya rozpoczynać na własną rękę kroków nieprzyjacielskich wobec kogokolwiek. Tak więc wojowniczy okrzyk bułgarskiego ministra handlu był tylko kwiatkiem stylistycznym, obliczonym na efekt, ale przyznać też trzeba, że efektu tego nie chybił.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Generał Kuropatkin telegrafuje: Dnia 24 b. m. oba stojące naprzeciw siebie fronty armij mieniały od czasu do czasu ogień działowy i karabinowy na nieprzyjacielskie roboty ziemne i na pojawiające się niekiedy oddziały wojsk. Niema wiadomości o poważniejszych wydarzeniach w nocy z 24 na 25 i dziś 25 b. m.).

Osobny sprawozdawca *Ross. Ag. tel.* donosi z Mukdenu, że dnia 26 b. m. odparli Rossyanie piąty atak japońskiej brygady na Sinhenczen. Walka artyleryi trwa dalej. Oddział generała Rennenkampfa stracił 26 poległych i 57 rannych. Próba obejścia naszego lewego skrzydła nie udała się. Niepowodzenie paraliżuje energię Japończyków. Jeńcy, którym w żarcie proponowano powrót, odpowiedzieli, że u Rossyan dzieje im się lepiej.

Oblężenie Portu Arthura.

Upadek twierdzy portarthurskiej zdawał się kwestyą nie dni już, lecz godzin, a jednak nawet najnowsze depesze, świadczące, iż losy Portu Arthura mogą rozstrzygnąć się lada chwila, spotyka sceptyczne przyjęcie.

Doniesienie *Biura Reutera* z dnia 27 listopada wieczorem opiewa:

Cesarska kwatera donosi co następuje: Ponieważ przygotowania do ataku na Sungsuszan i na wschód stamtąd leżące forty były ukończone, wykonano wczoraj (26 b. m. *Przyp. Red.*) po południu ogólny szturm. W skutek zaciętego oporu nieprzyjaciela, nie osiągnięto dotąd celu. Walka trwa dalej.

Druga depesza w tej sprawie potwierdza, że dnia 26 b. m. wieczorem przedsięwzięto ogólny atak na Port Arthura. Generałowie Nakamuro i Saito prowadzili na forty oddziały, szczególnie obznajomione z sytuacyą. Przyszło do krwawej walki pierś o pierś. Wynik nieznany.

Chunchuzi.

Local Anzeiger donosi: Według wiadomości otrzymanych z pola wojny, Chunchuzi, walczący przeciw Rossyanom pod wodzą oficerów japońskich, są uzbrojeni w nowożytne karabiny, które jednak nie daleko niosą. W całej okolicy Mukdenu grasują bandy rossyjskich maroderów, napadając na bezbronną ludność i wymuszając okupy, a przeciwnym razie niszcząc całe mienie. Gubernatorzy chińscy wzywają ludność wiejską proklamacyami, rozlepionemi w Mukdenie i w okolicy, aby chroniła się do miasta, gdzie może znaleźć przytułek w wielkich domach, zbudowanych umyślnie na ten cel kosztem rządu chińskiego. Tłumy Chińczyków ciągną też ze wszech stron do Mukdenu. Władze rossyjskie ze swej strony wydały nader surowe zarządzenia i karzą śmiercią każdego opryszka, przychwyconego na rabowaniu mienia wiejskiej ludności.

Projekt nowej eskadry rossyjskiej.

Nowoje Wremia podnosi myśl wysłania do Azyi wschodniej jeszcze jednej eskadry, ponieważ obawia się, że eskadra bałtycka nawet w razie zwycięztwa nie będzie w stanie opanować na dłuższy czas wszystkich mórz objętych wojną, ponieważ jej podstawa operacyjna, Władywostok, leży zbyt na uboczu. Trzecia eskadra miałaby za zadanie atakować porty koreańskie Mazampo, Mokpo, Czemulpo, Fuzan i Genzan, oraz odciąć wszelkie połączenie Japonii z kontynentem. W skład nowej eskadry powinny wejść: świeżo ukończony pancernik „Sława“, nieco przestarzałe pancerniki „Aleksander I.“ i „Mikołaj I.“, krążowniki „Palajet“, „Azow“, „Władymir“, „Monomach“ i 15 torpedowców. Oprócz nich możnaby dołączyć statki eskadry czarnomorskiej „Potemkin“, „Rościsław“, „Oczakow“ i „Kagul“. Taka eskadra mogłaby operować zupełnie niezależnie od bałtyckiej i odcięłaby Tokio od całego świata. Japonia, będąc na miejscu Rossyi, z pewnością nie zwlekałaby ani chwili z użyciem w wojnie eskadry takiej, jak czarnomorska.

Dragomirow o Japończykach

Generał Dragomirow zastanawia się w *Razwiedczyku* nad kwestyą, jakie zalety czynią Japończyka tak potężnym przeciwnikiem i między innemi pisze: „Japończycy bynajmniej nie straszni nam swą szaloną odwagą, bo tem nas trudno zadziwić; lecz straszni są swą przeklętą dokładnością i ścisłością, która bije w oczy z każdego rysunku japońskiego, z każdej najtańszej szkatułki, przez Japończyka odrobionej. Wszak to nietylko rzemieślnicza dokładność, ale i dokładność psychologiczna. Perspektywy Japończycy nie znają, ale z jakąż skończoną dokładnością wyrysuje Japończyk lub wyhaftuje każdą najdrobniejszą plamkę, na którą Europejczyk nie zwróciłby uwagi. Przekonany jestem, że z taką samą dokładnością Japończycy zachowują w pamięci to, co czytają.

Japończycy, nie zepsuci tysiącami tomów ustaw i przepisów, czytają wszystko uważnie, odróżniają ważne od mniej ważnego, pierwsze zachowują w pamięci dokładnie i zastosowują konsekwentnie w praktyce, a resztę odrzucają. Jakże okazali się pojętnymi uczniami Niemców! I manewrują i okrążają doskonale, a przecież w to nie uwierzyli, że ogniem odeprzeć można każdy atak. Niebezpieczny to nieprzyjaciel — dlatego właśnie, że ma ład w głowie“.

Luźne wiadomości.

Rossyjska flota bałtycka odpłynęła z Suezu dnia 27 b. m. Towarzyszy jej egipski krążownik wywiadowczy. Jacht „Esmerald“ otrzymał pozwolenie dalszej jazdy, której cel jest nieznany.

Rossyjska Agencya telegraficzna zaprzecza temu, jakoby krążownik „Oleg“ powrócił do Libawy.

Do Cherbourga zawinęły dwa kontrtorpedowce rossyjskie wraz z jednym okrętem transportowym.

Ross. Ag. tel. ogłasza: W związku z odebraniem Aleksiejewowi naczelnego

---

57

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXI.

(Ciąg dalszy).

Armand zrobił wszystko, jak sobie Nina życzyła. Dowiedział się o adresie Michała za pośrednictwem kuzyna i napisał do niego, zapewniając o swojej życzliwości i przebaczeniu.

Michał odpisał temi słowy:

„Panie!

„Za wiele wycierpiałem przez pana. Bez wątpienia, że moje położenie świetnem nie jest, ale wolałbym umrzeć z nędzy, niż przyjąć cośkolwiek od pana. Proszę więc nie zajmować się mną nadal. Jest to największa przysługa, jaką pan może wyrządzić swemu siostrzeńcowi

Michał Valin“.

Armand nie bardzo był urażony treścią tego listu.

— Widzisz, moje dziecko — rzekł z uśmiechem — ten chłopak, to niedźwiedź prawdziwy. Niech sobie idzie do wszystkich dyabłów!

Zapewne, Nina przyznawała, że pan Valin postąpił po grubiańsku — nędza bez wątpienia tak go usposobiła. — Ale trzeba oddawać dobrem za złe, według przepisów Ewangelii.

Armand zaprzeczył żywo:

— On przecież nie chce nic przyjąć odemnie! Nie mogę przecież posłać mu bezimiennie biletów bankowych!

— Nie; ale mógłbyś go umieścić, w Londynie, u swego przedstawiciela, naprzykład, dając mu urząd buchaltera. W ten sposób pozbylibyśmy się go.

— Odmówiłby.

— Tak, gdyby wiedział, że propozycya od ciebie pochodzi, ale inaczej, gdyby myślał, że pochodzi od twego reprezentanta. W każdym razie można spróbować.

— Spróbujmy! — odrzekł pan de Saverne. — Wiesz przecie, że nie umiem ci niczego odmówić, moja ukochana!

Czegoby nie zrobił, aby ujrzeć błysk wdzięczności w oczach Niny!

Napisał do swego przedstawiciela, a skoro kładł podpis na liście, uczuł drżące usta na swoich włosach. Młoda dziewczyna dała mu pierwszy pocałunek.

Armand pobladł z radości.

— Zaczynasz więc mnie kochać? — bąknął onieśmielony. — Och! dzięki! obawiałem się, że zawsze tylko wstręt będę w tobie budzić.

Nina uśmiechnęła się odwracając oczy. Nie, ona go nie kochała. Ale była wdzięczna i stawała się dobrą, kiedy on dobrym zaczynał być dla Michała. Ach! gdyby chciał tylko wujem pozostać!

Przy końcu grudnia otrzymała list z Londynu; Michał pisał, jak zwykle, raz na miesiąc. Oto co w nim było:

„Rok się kończy, droga moja Nino. Nie wiem jak się on zaznaczył w twojej pamięci, bo w mojej, pozostanie cudowny ślad różowy, taki, jakie ciągną za sobą statki, na które chodzę patrzeć czasami, o zachodzie słońca. Czy interesujesz się zawsze jeszcze tym, który był twoim narzeczonym, moja piękna kasztelanko? Jeżeli tak, dowiedz się, że jest on prawie szczęśliwy od dni dziesięciu: pali w piecu, jada kotlet i może się napić herbaty, jeżeli nie ma ochoty na szklankę wina.

„To się nazywa życie, nieprawdaż?... Jeżeli mnie zapytasz, skąd mam na takie zbytki, powiem ci, że są tutaj w Anglii poczciwi ludzie i że zastępca domu Saverne jest jednym z takich. Przyszła mu cudowna myśl do głowy, ofiarować mi miejsce w swoich biurach! Och! kochany człowiek! Nie potrzebuję chyba ci mówić, że przyjąłem z radością tę propozycyę. Ale zmieniłem nazwisko, żeby wuj się nie dowiedział, że pracuję u niego. Gdyby wujowi przyszło kiedy na myśl przejrzeć spis swoich urzędników, znalazł by tam pewnego Ryszarda Rigthon, którego płaca wynosi dwadzieścia pięć funtów na miesiąc, oto wszystko. Ten Ryszard, to twój dawny narzeczony, panno Nino i bez wątpienia, wstydzi go to bardzo, że jeszcze zjada chleb swego wuja. Ale zachowuje swoją dumę na lepsze czasy, a tymczasem, błogosławi dobrego geniusza, który mu przyszedł z pomocą. Zresztą, wydaje się jakby życie uśmiechało się do mnie ostatnimi czasy, nawet piękny Armand raczył wyciągnąć do mnie dłoń pomocną.

„Ale co do tej ręki, odrzuciłem ją z całą bezwzględnością! Co przystąpiło nagle do tego człowieka? Skąd mu się wzięła raptem taka wielkoduszność? Mówią, że człowiek bywa dobry, jeżeli jest szczęśliwy. Sądząc z tego, pan de Saverne musi chyba tonąć w szczęśliwości. I oto, co mnie niepokoi, panno Nino! Czy pogodziłaś się z nim? Czy z miłości ku tobie płynie jego dobroć? Boję się i krzyczę ze złości, myśląc o tem! Och! napisz mi wszystko! choćbyś miała do rozpaczy mnie doprowadzić! Czy obiecałaś rękę memu wujowi? Od października drżę za każdym razem, gdy list z Francyi dostaję; zdaje mi się, że wyczytam straszną wiadomość, że ujrzę, nakreślone twoją ręką te okrutne słowa, któremi kiedyś mam być zgnębiony: „Nie pisuj więcej!“ Jeszcze tych słów nie wyczytałem, ale czuję, że ten rok który się zacznie, przyniesie mi je. Och straszny rok! Niechaj ci będzie słodki, ukochana moja Ninetko, tego tylko sobie życzę Żegnaj mi! Składam ostatni pocałunek na jasnych włosach mojej najdroższej — *Michał Valin*“.

Narzeczona Armanda nie mogła bez płaczu przeczytać ostatniego ustępu listu Michała. Biedny Michał! Jak dobrze się domyślał!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowództwa w Azyi Wschodniej pojawił się wczoraj reskrypt cara z wyrazami zadowolenia z zasług, położonych przez Aleksiejewa jako naczelnego wodza. W reskrypcie tym nadał car b. namiestnikowi order św. Jerzego III. klasy.

The Japan Times donosi, że maharadża Indoru popiera ogłoszone w jego posiadłościach zbieranie składek na korzyść wdów i sierót po żołnierzach japońskich. Codziennie wpływa blisko po 6:0 rupij; ofiarodawcy dołączają oświadczenie o gorących sympatyach dla „oswobodzicieli ludów azyatyckich“. *The Japan Times* poświęca tym ofiarom gorący artykuł wstępny, w którym mówi: „Japonia nigdy nie zapomni tego, że bracia indyjscy pomagali jej w najcięższej chwili życia historycznego.

KRONIKA

Lwów, 28 listopada.

— **Kalendarz**. Wtorek (29) Saturnina m. — Przemysława. — Mafteja ap.

Wschód słońca o godzinie 7·34 rano, zachód o godzinie 4·03.

— **Najj. Pan** jutro, we wtorek, o godzinie 6 minut 5 rano przybędzie wraz z Switą z Gödöllö do Wiednia i o godzinie 10 rano udzielać będzie w Burgu ogólnych audyencyj, poczem o godzinie 5 po południu wyjedzie napowrót do Gödöllö.

Według dotychczasowych dyspozycyj, powróci Monarcha z Budapesztu do Wiednia w dniu 10 grudnia.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali adjunkci: Aleksander Januszewski z Żurawicy do Przemyśla, Filip Holzhacker z Rogóźna do Żurawicy, Stanisław Müller z Gródka do Lubieniec, Roman Haluza z Podzamcza do Gródka, Ludwik Droszt ze Stryja do Przemyśla i Jerzy Minko z Tarnopola do Stryja, tudzież asystenci: Ludwik Zawadzki z Łańcuta do Rogóźna, Majer Mondschein z Tarnopola do Stryja, Leon Dembowski z Sambora do Jarosławia i Stanisław Przybylski z Dublan-Kranzbergu do Przemyśla.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przeniesiony został asystent Józef Stegmann z Czerniowiec do Stanisławowa, oraz przyjęci jako wolontaryusze: Stanisław Pilch dla dyrekcyi i Józef Panek dla Czortkowa. Asystent Jan Radzięda w Stanisławowie otrzymał tytuł koncypisty kolejowego; nakoniec przeniesieni zostali: asystent Feliks Machnowski ze Stanisławowa do Bóbrki, a adjunkt Jan Antoniewicz z Kołomyi do Stanisławowa. Wolontaryusz Franciszek Lercel w Bukaczowcach zamianowany został aspirantem, asystent Bronisław Ośmiałowski przeniesiony ze Stanisławowa do Skały, a asystent budownictwa Benjamin Rosthal ze Skały do Stanisławowa.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w etacie urzędników oddziału techniczno-drogowego: tytul. starszego inżyniera dróg krajowych w Krakowie, Władysława Turskiego, rzeczywistym starszym inżynierem; inżyniera II klasy Juliusza Orzelskiego, inżynierem I klasy; inżyniera-adjunkta, Włodzimierza Dydyńskiego, inżynierem II klasy. Wydział krajowy zamianował dalej w etacie urzędników rachunkowych Wydziału krajowego: radcę krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, Jana Jasińskiego, lustratorem rachunkowym dla szpitali powszechnych.

— **Prawo publiczności** na rok szkolny 1904/5 nadał P. Minister oświaty pierwszej, drugiej i trzeciej klasie prywatnego wyższego gimnazyum żeńskiego (trzeciej, czwartej i piątej klasie żeńskiej szkoły gimnazyalnej) p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Henryk Menschek, praktykant konceptowy Dyrekcyi skarbu, rodem z Balic, i Chaim Hilfstein, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy: stopień doktora praw, drugi: doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 28 b. m. wykładu prof. dr. Smoluchowskiego nie będzie.

We wtorek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4 II. p. prof. dr. W. Bruchnalski: „Ideał człowieka w pismach Mikołaja Reja“.

Prof. dr. J. Raczyński: „Dziecko, jego rozwój cielesny i umysłowy“. Sala XIV. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro. Początek pół do 8.

— **Przy poniedziałku** wypogodziło się nagle około południa niebo, zachmurzone stale w ciągu kilku dni ostatnich. Ponieważ mróz trwa dalej, mamy więc dziś wcale przyjemne powietrze zimowe, chociaż brak śniegu czyni wrażenie to niezupełnem.

Po południu ołowiane chmury zasłoniły niestety znowu cały horyzont.

— **Z. Towarz. politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg dyskusyi nad referatem prof. Politechniki Gustawa Bisanza „O projekcie nowej ustawy budowlanej dla miasta Lwowa“.

— **W dniu jutrzejszym**, o godzinie pół do 7 wieczorem w kościele Archikatedralnym obrządku łacińskiego, z zarządzenia JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego rozpocznie się ośmiodniowa misya jubileuszowa. Misya ta trwać ma aż do dnia 7 grudnia włącznie. W ciągu tych dni, po stosownych krótkich nabożeństwach, głoszone będą cztery razy dziennie przez ks. Zgromadzenia Jezusowego rekolekcyjne nauki, poczem końcowe przemówienie wypowie i procesyę konkludującą rok jubileuszowy Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny poprowadzi osobiście JE. ks. Arcybiskup Bilczewski. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach zamieszczonych na murach świątyń lwowskich.

— **Z obrony krajowej.** Intendent obrony krajowej Paweł Nerlich z 46 komendy dywizyjnej obrony krajowej w Krakowie mianowany szefem intendentury 45 komendy dywizyjnej obrony krajowej w Przemyślu. Indendent obrony krajowej i szef 45 komendy dywizyjnej obr. kraj. w Przemyślu, Józef Herman, przeniesiony do Ministerstwa obrony krajowej.

— **Posiedzenie** naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 6). Na porządku dziennym: 1. Prof dr. T. Wiśniowski: „O wieku warstw inoceramowych fliszu karpackiego w Galicyi na podstawie fauny nowo odkrytej w Dobromilskiem“. 2. Prof. dr. M. Raciborski: „O oddychaniu komórek“.

— **Towarzystwo** opieki weteranów z roku 1831. Zamknięcie rachunków lwowskiej komisyi Towarzystwa z dniem 30 września wykazuje w dochodach 3134 K. 23 h., w wydatkach 2112 K. 52 h., pozostała nadwyżka 1021 K. 71 h.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, dnia 3 grudnia, o godzinie 7 „wieczór artystyczny“. Bilety od wtorku.

— **Sprawa ruskiego teatru** we Lwowie weszła na nowe tory. Komitet budowy teatru wydał odezwę do narodu ruskiego z zawiadomieniem, iż nie przyjmuje subwencyi 300.000 K., uchwalonej przez Sejm galicyjski, nie może bowiem zgodzić się na związane z nią warunki.

Odra wygasa. W ubiegłych dwóch tygodniach stan zdrowotny we Lwowie co do odry znacznie się polepszył, wypadków nowych prawie wcale nie było. W poszczególnych szkołach najniższe klasy chwilowo, na okres dwutygodniowy zamykane, zostały już niemal wszystkie otwarte. Dziś będzie przez lekarzy miejskich przeprowadzona rewizya co do reszty, które także już w tych dniach niewątpliwie będzie można otworzyć.

O dodatek drożyźniany. Urzędnicy magistratu lwowskiego wnieśli do Rady miejskiej petycyę, w której domagają się ze względu na wielką drożyznę mieszkań i środków żywności stałego dodatku drożyźnianego do płac.

Regulamin dla stróżów. Tymi dniami rozpoczęła w ratuszu swe czynności ankieta dla ostatecznego ułożenia regulaminu dla stróżów kamienicznych we Lwowie; regulamin ten ma wypełnić lukę, istniejącą dotąd w przepisach dla służby domowej, normuje obowiązki i odpowiedzialność stróża kamienicznego za czystość, należyte oświetlenie klatki schodowej, prawidłowe funkcyonowanie kurków wodociągowych i innych mechanicznych urządzeń zdrowotnych w kamienicy, oraz obowiązek nadzoru nad bezpieczeństwem mienia i życia mieszkańców domu. Z drugiej strony regulamin określa prawa stróża i chroni go od niesumiennego wyzyskiwania jego pracy.

Projekt regulaminu dla stróżów, wypracowany przez magistrat, zaopiniowała już c. k. Dyrekcya policyi, obecnie zaś przegląda go ankieta, złożona z trzech delegatów Rady miejskiej, delegata c. k. Dyrekcyi policyi, oraz z dwóch delegatów Stowarzyszenia stróżów; są to: dr. Michał Wyrostek jako rzecznik sfer robotniczych i członek Stowarzyszenia, Szpak. Obrady ankiety potrawają kilka tygodni. Po przyjęciu projektu regulaminu przez Radę miejską, będzie on przedłożony Namiestnictwu do zatwierdzenia.

— **Systemizacya nowych posad** przy władzach politycznych. Jak dowiaduje się *Konserv. Korresp.*, systemizowanych będzie w r. 1905 przy władzach politycznych w Austryi 90 nowych posad. W Galicyi systemizowane będą posady: 1 radcy Namiestnictwa, 2 sekretarzy Namiestnictwa, 1 komisarza powiatowego, 2 kancelistów, 1 radcy rachunkowego, 1 weterynarza powiatowego, trzech asystentów weterynaryjnych, 1 starszego inżyniera, 1 adjunkta budownictwa, dalej z okazyi zamierzonego założenia nowego starostwa posady: 1 starosty, 1 komisarza powiatowego, 1 sekretarza powiatowego, 1 koncypisty sanitarnego i 1 weterynarza powiatowego.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. „Biblioteki słuchaczów prawa“ odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— **Kurs dentystyki**, t. j. wyrywania zębów i wypełniania ich materyałami plastycznymi, na wzór kursów zagranicznych, rozpocznie się dnia 1 grudnia b. r. w ambulatoryum dentystycznem Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków, Rynek 22, II piętro), pod kierunkiem prof. dr. Łepkowskiego. Kurs trwać będzie przez 4 tygodnie w godzinach przedpołudniowych.

† **Wanda Lewicka**, wdowa po radcy Dworn, umarła wczoraj nagle we Lwowie w 66 roku życia. Cofnąwszy się od wielu lat w zacisze domowego ogniska, żyła już tylko myślą o swych dzieciach, rodzina cała nawzajem otaczała ją ogromną miłością i poważaniem.

Była ona matką znanych we Lwowie dobrze, dr. Witolda i p. Bolesława Lewickich, ku którym zwracają się obecnie wszyscy z gorącem współczuciem.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Teatralnej 5.

† **Książę Hugo Windisch-Graetz** W ubiegły piątek zmarł w zamku swoim w Haasberg, w Krainie, książę Hugo Windisch-Graetz, tajny radca i pozasłużbowy generał-major, w 81 roku życia. Zmarły był dwukrotnie żonaty: z księżniczką Luizą Meklenbursko-Szweryńską i księżniczką Matyldą Radziwiłłówną. Z pierwszego małżeństwa pozostawił zmarły trzy córki: księżniczki Aleksandrę, Olgę i Maryę i syna księcia Hugona, ożenionego z księżniczką Krystyną Auersperg.

Zwłoki zmarłego spoczną w dniu 1 grudnia b. r. w grobowcu rodzinnym w Haasberg.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Czeladnik blacharski, Franciszek Baran, zajęty na dachu jednopiętrowej realności przy ul. Na Bajki l. 8 spadł w sobotę po południu na bruk i złamał lewą nogę.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po prowizorycznem opatrzeniu, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Ofiara alkoholu.** Zarobnik Grzegorz Sabat, wracając w sobotę w nocy w stanie podpitym do domu, spadł we wsi Zamarstynowie z mostu nad Pełtwią i zabił się na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

△ **Srokatą krowę**, błąkającą się w ulicy Zyblikiewicza, oddano w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

LISTY IBSENA.

(Dokończenie).

Jeżeli listy Ibsena wykazują tyle nieszczerości w stosunku do otoczenia, taką dwulicowość i chwiejność — to w stosunku do siebie samego dowodzą żelaznej konsekwencyi i świadczą o niezmordowanem, z egoizmem graniczącem dążeniu do zamierzonego celu. Od chwili, kiedy jako aptekarczyk za ladą, duszą wyrywał się z dusznej atmosfery, aż do chwili, kiedy z bezgraniczną ufnością w siebie epilogowi twórczemu dał miano „Zmartwychpowstania po śmierci“, moc odrodzenia, piętno nieśmiertelności — przez cały czas szedł Ibsen wciąż naprzód, nie widząc rozdroży, a tylko cel wytknięty. Trzeba się wczytać w te listy, aby zrozumieć, jak przezornie i mądrze umiał załatwiać „interesy“, ułatwiać i kształtować sprawy życiowe. Listy do nakładcy świadczą o znakomitym zmyśle kupieckim, listy do rodziny o wybornej praktyczności. Ibsena jako człowieka nic lepiej nie charakteryzuje, jak list z roku 1870, z czasów wojny francusko-niemieckiej. Opisuje tu Ibsen okropności wojny, transporty zmarłych, niepewność niejednej rodziny o los syna, by potem z najzimniejszą krwią dodać: „Chciałbym w następnej loteryi zagrać na dwie czwarte losu. Pierwsze ciągnienie odbędzie się, jak mi się zdaje, 14go bieżącego miesiąca“. Wojna i ciągnienie na loteryi klasowej....

Takim był Ibsen w obec siebie samego. Praktyczny, trzeźwy, obrachowany, rzec by można — filisterski.

Wyczytawszy z listów, jakim Ibsen był w obec otoczenia i siebie samego — zapytujemy, jakim się okazuje w obec narodu, ojczyzny. Już w poematach jego lirycznych i rozprawach teoretycznych, przypadających na najwcześniejszy okres jego życia, wiele o tem prawi. W listach jednak najwięcej podaje materyału poznawczego. Dusza Ibsena przebyła długą ewolucyę, wiele przeobrażeń odnośnie do uczuć patryotycznych i uświadomienia przynależności do narodu. Jeszcze w r. 1869 pisze do siostry:

„Kochana Jadwigo! Miesiące minęły od czasu, kiedy otrzymałem Twój miły list — a dopiero teraz odpowiadam. Między nami leży tak wiele, między mną a ojczyzną.... Wzrok mój jest skierowany ku memu wnętrzu: tam mam pobojowisko, na którem już to zwyciężam, już to doznaję porażki. Lecz to nie daje się opisać w liście. Nie czyń żadnych prób nawrócenia mię. Chcę być sługą prawdy; co ma się stać, niech się stanie“.

A w roku 1891 pisze znowu do siostry o uczuciach sprzecznych, krzyżujących się w jego duszy: z jednej strony parcie ku Południowi, ku Włochom, Europie — z drugiej nostalgia...

„Z pośród znajomych lat dziecięcych zastałbym teraz już niewielu. Stanąłbym wśród nowego, obcego mi pokolenia. A może i nie tak bardzo nowego. W ciągu długich lat nieobecności miałem zawsze wrażenie, jakobym jeszcze wciąż należał do miasta rodzinnego“.

A przed teściową swą, panią Thoresen, zwierza się w roku 1865, w liście datowanym z Rzymu: „....tu, we Włoszech, wcale mi nie smutno; w domu było mi smutno....“

Lecz nie tylko w stosunku do Norwegii uczuwał Ibsen nietajoną wcale niechęć. Rozszerzał to uczucie na całe plemię germańskie. W roku 1866 pisze do brata kompozytora Griega: „Jest to zupełnie słusznie, że uczuwam silną niechęć — nietylko, jak pan powiada do Niemców — lecz w ogóle do niemieckości i niemczyzny“.

W obec Jerzego Brandesa stara się (w liście z roku 1888) wytłomaczyć tę swą niechęć do własnego kraju i rasy: „W Norwegii na stałe osiąść byłoby dla mnie zupełnie niemożliwem. Nigdzie nie byłbym bardziej pozbawionym ojczyzny, aniżeli tam właśnie. Dla człowieka duchowo rozwiniętego nie wystarcza dziś stare pojęcie ojczyzny. Sądzę, że świadomość narodowa jest na wymarciu i zostanie zluzowaną przez świadomość klasową....“

A wreszcie, już jako starzec 70-letni pisze do Brandesa z Chrystyanii: „Tutaj są wszystkie kanały świadomości zatkane. Kochany Brandesie, nie naprożno człowiek przeżył 25 lat tam wśród wielkich, wolnych i wyzwalających stosunków kulturalnych. Tu w pośrodku, albo — lepiej wyraziwszy — tu w górze, wśród fiordów, mam kraj, gdzie się urodziłem. Ale — ale — ale: gdzie znajdę kraj mej Ojczyzny? Co mię najbardziej pociąga, to morze....“

W takich zarysach przedstawia się stosunek Ibsena do Północy.

Jakże ton się zmienia, kiedy w grę wchodzi twórczość artystyczna! — Postać, w której dotychczas poznaliśmy tak sprzeczne rysy towarzyskie, społeczne i narodowe, przeobraża się niemal zupełnie. Nie poznajemy jej wcale. Wyłania się twarz inna. Tą samą powagą, która przebija z dramatów, przesiąknięte są listy, mające związek z twórczością jego artystyczną i poglądami na sztukę.

„Wszystko — powiada Ibsen, a zdanie to ma znaczenie zasaduicze — co stworzyłem, pozostaje w ścisłym związku z tem, co przeżyłem, aczkolwiek nie doświadczyłem. Każdy nowy poemat spełnił w obec mnie samego cel, służąc jako proces wyzwalający i czyszczący.

Bo człowiek nigdy nie jest bez współodpowiedzialności i współwiny w obec społeczeństwa, do którego należy. Dlatego też napisałem jako dedykacyę jednego egzemplarza mych książek:

> Żyć znaczy — zwalczać w sobie
> zmorę ciemnych nocy.
> Tworzyć — odbywać sąd
> nad swem własnem ja“.

Nareszcie!... po tylu dowodach ludzkich, przypadkowych, egoizmem cywilizacyi przesiąkniętych drgnień duszy i postępków, nareszcie myśl i słowo wzniosłe, ibsenowskie! — Ten jeden pogląd równoważy wszystkie, w których Ibsen wydać się musiał przykrojonym zaiste nie na miarę Fidiasza.

Już Goethe postawił postulat prawdziwego dzieła sztuki, aby w niem istniały „ślady życia“ twórcy („Lebensspuren des Schöpfers“) Przyznanie Ibsena do tego samego stanowi pomost między poznaniem psychologii twórcy, a produktami jego ducha. W tym punkcie zbiega się pogląd Ibsena z arystokratyzmem duchowym Nietzschego. *Trachte ich denn nach Glück? Ich trachte nach meinen Werke!*, — Pod ten aforyzm nietzscheański podpisuje się bez zastrzeżeń Ibsen.

A jednak w zupełnej odrębności od „dzieła“ życia, traktować należy przejawy życia samego. Jak się one przedstawiają, nie stylizowane, nie wydymane suggestyą czytelnika, stwarzającego sobie na podstawie lektury „wizye“ o poecie samym — wskazują właśnie świeżo ogłoszone listy.

Bertold Merwin.

△ **Kronika policyjna.** Ze sklepu p. Kapralika przy ul. Skarbkowskiej 3 skradziono wczoraj 200 K. gotówką, jedną ręczną harmonię i membranę od gramofonu.

Do zamkniętego mieszkania p. Ł., przy ul. Ormiańskiej, dostali się wczoraj około godziny 6 wieczorem niewyśledzeni dotychczas złodzieje i skradli pościel, wartości 100 K.

— **Otwarcie** herbaciarni dla ubogich odbędzie się we czwartek, dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem przy ul. Gródeckiej 19.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karol Borowiczka, emer. profesor wyższej Szkoły realnej w Stanisławowie, weteran z r. 1863/4, w 63 roku życia; — Marya z Marinów Nemethy, żona em. starszego radcy skarbowego, w 75 roku życia; — Ignacy Prażak, ekspedyent poczt, w 37 roku życia; — Michał Bojarski, w 74 roku życia; — Marya z Rozumkiewiczów Sielecka, w 26 roku życia; — Aleksandra z Winnickich Kopystyńska w 55 roku życia; — Grzegorz Ohanowicz, w 70 roku życia; — Ludwik Sławiński, majster rzeźnicki, w 58 roku życia.

W Turce, Kazimierz Osuchowski, sekretarz tamtejszej Rady powiatowej, w 55 roku życia.

W Rzeszowie, Felicya z Gorajów Fiałkowska, żona oficyała podatkowego, w 25 roku życia.

W Leżajsku, Walery Jaklicz, oficyał sądowy.

W Sniatynie, Władysław Roman Mathey Roskosz, były aktor sceny stanisławowskiej im. Aleksandra hr. Fredry, obecnie artysta teatru bukowińskiego, w 28 roku życia.

W Bytomiu, na Górnym Szląsku, ks. Jan Radziejewski, proboszcz parafii św. Wojciecha w Chicago, w 60 roku życia.

W Temeszwarze, Emeryk Vargics, b. wiceprezydent liberalnego stronnictwa sejmu węgierskiego, w 70 roku życia.

— **Konwersya** długów m. Krakowa. Wydział krajowy na odbytem onegdaj posiedzeniu zatwierdził wszystkie uchwały Rady miasta Krakowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki, przeznaczonej na konwersyę długów i inwestycye.

— **Wiec kobiet,** celem omówienia potrzeb i żądań kobiecych, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 18 grudnia b. r.

— **Jubileusz.** P. Hipolit Wójcicki, artysta sceny krakowskiej i sekretarz tamtejszego teatru miejskiego, obchodzi w przyszłym miesiącu jubileusz 35-letniej pracy scenicznej.

— **Sztab generalny** c. i k. armii składa się w stanie pokoju: z 1 generała-zbrojmistrza, 2 generałów-poruczników i 2 generałów-majorów, dalej z 35 pułkowników, 69 podpułkowników, 73 majorów i 216 kapitanów sztabu generalnego, z 206 oficerów przydzielonych do sztabu generalnego, z 2 majorów i 30 kapitanów pełniących służbę w generalnym sztabie, oraz z 1 oficyała rachunkowego i 1 oficyała registratury I. klasy. Z liczby tej przypada na austryacką obronę krajową: 2 pułkowników, 10 podpułkowników, 2 majorów i 15 kapitanów sztabu generalnego oraz 24 oficerów przydzielonych do generalnego sztabu; na węgierską obronę krajową: 3 pułkowników, 14 podpułkowników, 8 majorów i 36 kapitanów generalnego sztabu, tudzież 25 oficerów przydzielonych do generalnego sztabu.

— **Adaptacye w Burgu wiedeńskim.** Świeżo odnowiono zupełnie apartamenty aleksandryjskie w t. zw. trakcie Amelii. W apartamentach tych odbywają się obiady. Także w prywatnych apartamentach Najj. Pana, w głównym trakcie, zastąpiono dotychczasowe okna nowemi o wielkich zwierciadlanych szybach z okuciami mosiężnemi. Cukiernia dworska przeniesiona sostała do nowego skrzydła Burgu w bezpośrednie sąsiedztwo kuchni dworskiej.

— **Defraudacya.** Z Czerniowiec donoszą, że pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy podatkowych aresztowano onegdaj adjunkta urzędu podatkowego w Solce, Tadeusza Wondraczeka.

— **Demonstracye.** Wczoraj przed południem odbyły się na Herrengasse przed prezydyum Rady Ministrów i na pobliskim placu Minorytów przed Ministerstwem oświaty demonstracye socyalistyczne. Wznoszono okrzyki przeciw Rządowi, przeciw stronnictwu chrześciańsko-socyalnemu i ustawie szkolnej, uchwalonej przez Sejm dolno-austryacki.

Część demonstrantów chciała udać się na Judenplatz, gdzie znajduje się Ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz policya przeszkodziła temu. Demonstraci udali się do ratusza i wznosili tam okrzyki: „Pfuj Lueger!“ oraz okrzyki przeciw stronnictwu chrześciańsko-socyalnemu i ustawie szkolnej.

Zebrani pod arkadami ratusza demonstranci usiłowali wedrzeć się do sali zebrań, lecz policya nie dopuściła do tego. Gdy demonstranci chcieli wywalić jedną z bram ratusza, wkroczyła policya i aresztowała pewnego demonstranta. Inni protestując przeciw temu, obrzucili policyę gradem kamieni. Kilku policyantom załamano hełmy, jednego z nich obalono na ziemię. Wówczas policya dobyła szabel i rozproszyła tłum 5 policyantów i 3 demonstrantów odniosło lekkie skaleczenia. Wreszcie oddział konnej policyi zaprowadził zupełny porządek. Aresztowano 9 osób. O g. 12·45 po południu zapanował spokój.

— **Międzynarodowy kongres dla ubezpieczenia robotników** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 17 do 25 września 1905. Prezesem komitetu organizacyjnego, który ukonstytuował się w sobotę, wybrano prezydenta wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Kinka.

— **Prowizoryczne** kierownictwo c. i k. Akademii konsularnej w Wiedniu poruczono c. i k. konsulowi Antoniemu Winterowi.

— **Deficyt w kasie miejskiej.** Z Pragi donoszą, że w kasie miejskiej w Krems wykryto deficyt w kwocie 80.000 K.

— **Z Uniwersytetu budapeszteńskiego.** Senat uniwersytecki w Budapeszcie zarządził, aby aż do dalszego zarządzenia wszystkie bramy Uniwersytetu były zamknięte. Przeciw tym studentom, którzy brali udział w demonstracyach, a których nazwiska są znane, wystąpi senat w drodze dyscyplinarnej. Senat żąda wydania nazwisk 30 studentów, którzy, jako komitet, stali na czele, aby ich, w myśl poprzedniej zapowiedzi, relegować. Jak słychać, zamierza senat zawiesić wykłady i póty ich nie wznowić, póki nie nastąpi na Uniwersytecie zupełny spokój.

— **Małżonków Kleinów** wywieziono nakoniec wczoraj z Paryża ku granicy szwajcarskiej. Paryż opuściła zbrodnicza para w wagonie celkowym pod strażą dwóch żandarmów francuskich. W Szwajcaryi obejmie nad nimi opiekę tamtejsza żandarmerya, a dopiero w Buchs dostaną się Kleinowie w ręce władz austryackich. Odbiór wagonu na dworcu zachodnim w Wiedniu dokonany będzie przez policyę w ten sposób, iż nikt z publiczności nie obaczy Kleinów i oni nikogo nie obaczą, Kleinowie przybędą do Wiednia prawdopodobnie we środę wieczorem.

— **Defraudant Otto Taussig,** o którego uwięzieniu w Teneryfie i odstawieniu do Barcelony donosiliśmy, znajduje się już w powrocie do Wiednia pod baczną naturalnie opieką policyjną; płynie mianowicie morzem do Tryestu. Okręt, wiozący Taussiga, stanie u celu po dniach 16. Pociechy z pochwycenia defraudanta swoją drogą niewiele: ze sprzeniewierzonych 700.000 koron znaleziono przy nim ledwie 20.000.

— **Konsulem** austro-węgierskim w Stuttgardzie zamianowany został tamtejszy bankier, Alfred Federer.

— **Najstarszy** mieszkaniec Warszawy. W tych dniach zmarł w Warszawie najstarszy jej mieszkaniec Dominik Leśniewski, urodzony w r. 1794.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem m. Niepołomic wybrany został ponownie p. Władysław Wimmer.

§ Wypadek na kolei. Ze Stanisławowa donoszą nam: Z powodu usunięcia się nasypu nastąpiło wczoraj wykolejenie lokomotywy pociągu mieszanego nr. 3757 tuż przed stacyą Wołkowce-Turylcze, szlaku kolei lokalnej Wygnanka-Iwanie puste. Ani z podróżnych ani z personalu kolejowego nikt nie odniósł obrażeń. W celu naprawy uszkodzonego toru wstrzymano ogólny ruch pomiędzy Borszczowem a Iwaniem pustem aż do odwołania.

Kronika zagraniczna.

* Królestwo włoscy narażeni byli onegdaj na poważne niebezpieczeństwo. Podczas przejazdu po ulicach Rzymu, nieopodal mostu Małgorzaty, omal nie wpadł wóz tramwayu elektrycznego na wiozący króla i królowę faeton. Przytomny motorowy potrafił jednak osadzić wagon w miejscu, zanim nastąpiło starcie.

* U Teresy Humbert, jak z Paryża donoszą, pojawiły się objawy rozstroju umysłowego. Przed kilku dniami dostała ona ataku furyi. Prawdopodobnie przewiozą Teresę do Zakładu obłąkanych.

* Sprawa Syvetona. Prokuratorya paryska postanowiła wytoczyć Syvetonowi proces o gwałt, z rozmysłem dokonany na osobie urzędnika. Rozprawa odbędzie się w pierwszej połowie grudnia przed paryskim sądem przysięgłych.

* Cesarz Wilhelm polował w tych dniach na Szląsku na bażanty i upolował ich — jak *Schles. Volkszeitung* oblicza — 1320 sztuk.

* (D) W. ks. Cyryl. Donoszą nam z Rzymu: Wielki książę Cyryl, który stał się głośnym od chwili, kiedy zdołał się uratować z pancernika „Petropawłowsk“, zatopionego przez Japończyków pod Port Arthurem razem z admirałem Makarowem i załogą, przybył, dla zdrowia, na zimę do Włoch, a mianowicie do Palermo.

* Rada m. Paryża odrzuciła projekt udzielenia subwencyi na mający stanąć w Paryżu pomnik Waldecka-Rousseau.

* Katastrofy na morzu. Z Aten donoszą: Grecki parowiec „Elpis“ zatonął w tych dniach na Czarnym Morzu wraz z 60 pasażerami.

Podobnemu losowi — jak donoszą z Antwerpii — uległy także dwa parowce angielskie „Firth of Forth“ i „Crain-Alvath“.

* Podróż naukowa. Jak z Berlina donoszą, prof. dr. Robert Koch wybiera się w najbliższych dniach do wschodniej Afryki w celach naukowych.

W drodze z Florencyi do Rzymu nieznany złoczyńca rzucił dużym kamieniem w okno wagonu, w którym jechał wielki książę, rozbił szybę, wszelako większej szkody nie wyrządził.

* Cholera. Według wiadomości z Tyflisu, cholera w prowincyi erywańskiej wzmaga się.

* Wypadek królowej Natalii. *Petit Journal* donosi z Biarritz: Konie powozu królowej Natalii, spłoszywszy się, najechały na drzewo. Powóz rozstrzaskany. Królowa odniosła rany na rękach i czole.

„Pocztówka“.

Karta korespondencyjna, czy, jak ją krócej zwykliśmy nazywać „pocztówka“, stała się już tak ogólną potrzebą, nawet koniecznością, że gdyby jakieś nowe ukazać się miały przepisy, tyczące się komunikacyjnych stosunków międzynarodowych, poprostu stanęlibyśmy bezradni.

Przed 35 laty zerwała się istna burza, gdy w dniu 1 października 1869 r. ukazała się w Wiedniu pierwsza karta korespondencyjna. Nie chciano uwierzyć, aby ta inowacya przynieść miała zyski, przeciwnie, wielcy nawet znawcy spraw i interesów pocztowych twierdzili uparcie, iż stanie się ona groźną dla budżetu, wyruguje bowiem w znacznej części, a przynajmniej zredukuje do połowy korespondencyę listowną.

Zaszczyt utworzenia pocztówki przypada Austryi, a właściwie dziennikarzowi wiedeńskiemu, dr. Emanuelowi Herrmanowi, który w całym szeregu artykułów, ogłaszanych w *N. Fr. Presse*, wyłożył cały plan i zachęcił Rząd do puszczenia w obieg kart korespondencyjnych. Że plan dobrze był obmyślony, dowiódł fakt, iż od października 1869 do Nowego Roku 1870 wyekspedyowały urzędy pocztowe w Austryi nie mniej, niż 3 miliony pocztówek.

Dopiero za tym przykładem poszły Niemcy i w lipcu 1870 r. wszystkie urzędy pocztowe zaopatrzone zostały w karty korespondencyjne. W Anglii pojawiły się one nieco później, bo 1 października, kolejno zaś przyjmowały to urządzenie u siebie: Szwajcarya, Belgia, Holandya, Dania, Szwecya, Norwegia i Kanada. W dwa lata później; w r. 1872, pocztówki ukazały się w Rossyi, Francyi i w Ceylonie. W 1873 r. uzyskały je Stany Zjednoczone, Serbia, Rumunia i Hiszpania, w 1874 r. Włochy i Japonia, w 1875 r. Gwatemala i w 1876 r. Grecya.

O ile Niemcy nie mogą sobie przypisywać zasługi stworzenia pocztówki, o tyle znów im bezpodzielnie należy się zaszczyt jej udoskonalenia. Niemiec, skromny fotograf, niewiadomego nawet nazwiska, zamieszkały w Passau, wpadł pierwszy na pomysł pocztówki z widokami. Przedsiębiorcy utworzyli z tego nową, a dziś potężną gałąź przemysłu. Dość powiedzieć, że produkcya pocztówek z widokami dosięga w jednych tylko Niemczech 1000 milionów sztuk, nie o wiele zaś mniejsza jest w Austryi, a stanowczo większa w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Wymaga to oczywiście całej armii robotników i wytężonej pracy artystów, pomiędzy ilustratorami pocztówek znajdują się bowiem nawet wybitni rysownicy i malarze.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiątkowe album Lwowa wydał Józef Pitułko, z okazyi odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Dla obcych, zjeżdżających do naszego grodu, ma ono służyć jako dokładna informacya pod względem handlowym i przemysłowym, a zarazem winno być miłą pamiątką ich wśród nas pobytu. Taki cel wytknął sobie wydawca i spełnił go w zupełności. Album w istocie jest dobrym informatorem, a wydane ozdobnie, wypełnione stu kilkunastu podobiznami lwowskich gmachów i pomników, ulic, plantacyj i ogrodów; oprawne gustownie, może bez ujmy figurować na stoliku w każdym salonie. Cały dochód z wydawnictwa przeznaczył p. Pitułko na zwiększenie funduszów Tow. „Szkoły ludowej“.

Na Gwiazdkę ukaże się toż wydawnictwo w zmniejszonym formacie na rzecz głodnych dzieci, pozostających w troskliwej opiece Koła panien.

Z teatru donoszą: Dziś w poniedziałek, z powodu nagłej niedyspozycyi p. Czerwińskiego, w miejsce „Gniazda jaskółek“, dana będzie wesoła i melodyjna operetka „Dziewczyna z fiołkami“.

Jutro we wtorek, z powodu zasłabnięcia pani Solskiej zamiast zapowiedzianej „Warszawianki“ i „Widm“, dany będzie: „Kościuszko pod Racławicami“.

Przedstawienie to odbędzie się ku uczczeniu rocznicy listopadowej i po cenach zniżonych, — we środę po raz pierwszy przepiękny utwór Musseta „Nie igra się z miłością“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

We wtorek jako w rocznicę listopadową (przedstawienie popularne po cenach zniżonych) „Kościuszko pod Racławicami“.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Nie igra się z miłością“, dramat 5 aktach Alfreda Musseta, przekład Władysława Sabowskiego.

We czwartek po raz piąty „Lekkomyślna Siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Narzeczona Milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Bertè.

W sobotę po raz drugi „Narzeczona Milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Bertè.

W niedzielę o godz. pół do 1 w południe: Poranek Japoński po raz pierwszy „Terakoja“ czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Tekeda Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu, po raz czwarty „Medor“, tragi-komedya w 3 aktach Henryka Malin.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz trzeci „Narzeczona Milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Bertè.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą We czwartek, dnia 1 grudnia, odbędzie się koncert na dochód Tow. weteranów z r. 1863.

Dnia 7 grudnia zawita miły i tak sympatycznie zawsze przyjmowany gość, dr. Konrad Zawiłowski i da jeden koncert w Filharmonii. Znakomity śpiewak — jak wiadomo — jest obecnie członkiem nadwornej Opery wiedeńskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 32·50 do 32·70, *loco* Ołomuniec 32·— do 32·20, *loco* Berno-Wiedeń 32·40 do 32·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 81·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49 80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 18 listopada do 24 listopada, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 8·95 do 9·20, nowa —·— do —·—, żyto stare 7·— do 7·10, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·05 do 7·10, pastewny 6·50 do 6·75, owies stary 6·70 do 6·95, owies nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 7·75 do 8·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 9·15 do 10·40, groch pastewny 6·65 do 6·85 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·50 do 6·75, bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 6·50 do 6·75, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa 67·50 do 75·—, koniczyna biała nowa 56·— do 61·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 22·50 do 24·50, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 10·15 do 10.50, rzepak zimowy nowy —·— do —·—. lnianka 14·— do 14·50, nasienie lnianne 9·75 do 10·—, nasienie konopne 8·50 do 8·75, chmiel 230·— do 240·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·75 do 17·75, nafta salonowa 18·75 do 19·75, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 47·55 do 47·95, ekskontyngentowany —·— do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Donoszą z Wiednia:

Uchwały powzięte na sobotniem posiedzeniu niemieckiej partyi ludowej wywołały, jak *Grazer Tagblatt* donosi, w innych stronnictwach niemieckich żywe zadowolenie dzięki umiarkowaniu, jakie w nich zachowano. Uchwały zokomunikowano natychmiast Rządowi za pośrednictwem pewnego członka wiernokonstytucyjnej wielkiej posiadłości.

Tego wieczoru odbyło się pod przewodnictwem hr. Kolowrata bardzo liczne zebranie klubu rolników i leśników, na które przybył także P. Minister rolnictwa hr. Buquoy. Na tem posiedzeniu postawił p. Frankl rezolucyę domagającą się,

aby parlamentowi przywrócono zdolność do pracy. Rezolucyę uchwalono.

Kancelarya Izby panów rozesłała wniosek, przedłożony przez Lammascha, Chlumeckyego, Bilińskiego i tow. z projektem ustawy o ochronie czci. Projekt ten zawiera zmiany postanowień ustawy i procedury karnej, względnie ustaw zasadniczych, odnośnie do obrazy czci, popełnionej drukiem, żąda zaostrzenia kary i przekazania spraw z tego zakresu sądom powiatowym, a nie trybunałom przysięgłych.

Z Petersburga donoszą: Dnia 3 grudnia przybędą do Berlina reprezentanci rządu rossyjskiego dla podpisania traktatu w sprawie nowego połączenia kolei rossyjskich z pruskiemi na Kalisz i Herby.

O nowej pożyczce rossyjskiej donoszą z Paryża, iż zasadniczo zaciągnięta będzie w Niemczech i Holandyi na ogólną sumę 12 milionów franków. Francuskie grupy obejmują $^2/_3$ tej sumy, t. j. 800 milionów franków.

Francuska Izba deputowanych obradowała w sobotę, w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Dep. Dibres przedstawił sprawozdanie i zaprotestował przeciw podniesionemu twierdzeniu, jakoby sojusz Francyi z Rossyą był niekorzystny. Podczas tej mowy minister spraw zewnętrznych Delcassé zawołał: Faktycznie sojusz ten nie był nigdy połączony z większą korzyścią jak obecnie i nigdy nie mieliśmy większych dowodów wzajemnej ufności. (Oklaski).

Po przeprowadzonej dyskusyi Izba przyjęła wszystkie rozdziały budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Dotacyę na ambasady w porozumieniu z rządem i komisyą zmniejszono o dotacyę na ambasadę przy Watykanie.

Tegoż dnia (26 b. m.) pod przewodnictwem Loubeta odbyła się rada gabinetowa, na której minister skarbu Rouvier przedłożył zmiany, jakie zamierza poczynić w projekcie o podatku dochodowym w tym celu, aby projekt ten pogodzić ze zmianami, których się domaga komisya.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Paryżu dnia 26 b. m. postawił radny Salli w imieniu swojem i 50 towarzyszy wniosek następujący: Ze względu na to, że z powodu przybycia członków parlamentu norweskiego, Rada miejska uczestniczyć będzie w manifestacyi na rzecz sądów rozjemczych i pokojowego załatwiania zatargów pomiędzy narodami należy przypomnieć najważniejszą przeszkodę tryumfu pokoju, którą jest odebranie Francyi Alzacyi i Lotaryngii. W interesie wszystkich życzących sobie szczerze pokoju narodów leżałoby, ażeby wystąpiły w obronie sprawy słusznej, podeptanej przez układ w r. 1871". Wniosek Rada miejska przyjęła jednomyślnie.

Rossyjska Agencya telegraficzna donosi z Sebastopola dnia 26 b. m.: W sprawie tutejszych rozruchów stwierdzają co następuje: Ponieważ dowiedziano się o przygotowywaniu wielkich rozruchów, komendant wydał rozkaz, aby wieczorem nie wypuszczano z koszar żołnierzy, tylko w sprawach służbowych. O godz. 6 wieczorem, ze zmierzchem, zebrało się około 20 osób przed zamkniętą bramą, wiodącą na drugie podwórze koszar. Ludzie ci hałasowali i wybili szyby. Tłum się zwiększył, a wśród niego można było widzieć ludzi, przebranych za marynarzy. Tłum ten rozpoczął wszystko tłuc i niszczyć. Ekscedenci wpadli na pierwsze podwórze. Patrole wojskowe wyparły tłum i obsadziły wejście. Tylko część strzelała ostrymi nabojami, większość strzelała nabojami ślepymi. Powoli zapanował spokój. Wielu żołnierzy jest ciężko ranionych. Do kas nie dostano się. Rozruchy były przygotowane przez propagandę, gdyż znaleziono wiele proklamacyj. Jakaś organizacya atoli nie istniała i w skutek tego prędko spokój przywrócono. (Telegram cały jest niejasny. Zdaje się, iż chodzi tu o bunt żołnierzy, a tego *rossyjska Agencya telegraficzna* jasno powiedzieć nie chciała. *Przyp. Red.).*

Przemówienie króla Alfonsa — jak donoszą z Madrytu — stało się przyczyną ustąpienia ministra skarbu, Osmy. Młodociany władca Hiszpanii oświadczył w mowie swojej, że najgorętszem jego pragnieniem jest poprawa losu robotników i dostarczenie chleba głodnym masom ludowym. Minister skarbu uznał w tych słowach krytykę swego systemu finansowego i podał się do dymisyi.

Przegląd ogólny.

Hakatyzm musiał na dobre rozpanoszyć się wśród duchowieństwa niemieckiego w Poznańskiem, kiedy *Kuryer Poznański* wystąpił z artykułem, gromiącym w ostrych wyrazach ten niemiły rozdźwięk między parafianami, a ich duszpasterzami, rozdźwięk, który przynajmniej w dziełach Kościoła katolickiego nie powinien odgrywać tyle dominującej roli. Artykuł *Kryera* tem większą wzbudza sensacyę, iż powszechnie wiadomem jest, że dziennik ten pozostaje w najbliższych stosunkach z arcybiskupią stolicą gnieźnieńsko-poznańską.

Hakatyzm „objaw to smutny i gorszący dla wiernych katolików, jak i dla wszystkich ludzi o prawem poczuciu słuszności — dla tego jednak, iż jest on taki, nie możemy zataić jego istnienia. Naszym obowiązkiem jest nazwać złe po imieniu, wystawić je na sąd publiczny i potępienie, aby ci, którzy na pochyłej znajdują się drodze, cofnęli się z niej i opamiętali".

Kuryer uznaje trudne położenie niemieckiego księdza w parafiach polskich. Pełni on tutaj poniekąd zolę misyonarza, głoszącego ewangelię wśród obcego sobie plemienia; odgłosy potrzeb ludu polskiego znajdują w jego piersi oddźwięk tylko ogólno-ludzki, nie rodzimy; częstokroć nie rozumie wprost pragnień i marzeń parafian, których sumieniami kierować mu polecono. Interes jego narodowy sprzeciwia się nieraz interesom parafian, a wypełnianie obowiązków patryotycznych wiąże się ściśle z bolesnem obrażeniem uczuć tych, których troski koić powinien. Z drugiej strony i poglądy władzy świeckiej, śledzącej każdy krok takiego kapłana, pod wpływem szowinistycznego szału, odbiegają daleko od poglądów parafian polskich, a w podobnem położeniu najroztropniejsze i najoględniejsze postępowanie uchronić nie może od walk wewnętrznych i rozterki duchowej. Dla tego też wielu księży Niemców skarży się na te anormalne stosunki, inni jednak korzystają z nich jako drogi, ułatwiającej w wysokim stopniu karyerę i zdobycz wysokich godności i zaszczytów.

W jaki sposób arcybiskup gnieźnieńsko-poznański rozwiąże trudne to zadanie, przewidzieć niełatwo. Czuje on jednak bardzo dobrze, że zło wymaga lekarstwa i to nie odkładając na dalszą metę, parafianie bowiem polscy doznają krzywd, na które bynajmniej nie zasłużyli.

Prasa rossyjska nie przestaje zajmować się stosunkiem caratu do Anglii, w której ciągle jeszcze upatruje intelektualnego sprawcę wojny. Mimo jednak całego antagonizmu przyznają w Rossyi, że zbliżenie do Anglii byłoby najlepszem załatwieniem sprawy.

„Dopóki wojna nieskończona — czytamy w *Nowostiach* — trudno myśleć o formalnem zbliżeniu; ale po jej skończeniu sprawa stosunku Anglii z Rossyą znowu wejdzie na porządek dzienny.

Opinia publiczna w Anglii nastrojona jest dość przychylnie względem myśli o zbliżeniu z Rossyą. Król Edward VII. i jego rząd oczekują tylko chwili pomyślnej, ażeby porobić stanowcze kroki w tym kierunku. Opozycyi można się spodziewać tylko ze strony żółtej prasy, której powagę znacznie osłabiły wypadki wojny niniejszej".

Ze swojej strony popierają *Nowosti* jak najgoręcej ideę zbliżenia. Nie przeszkadza to swoją drogą innym organom, jak n. p. *Mosk. Wiedom.* zarzucać Anglii coraz to nowe zakusy przeciwko rossyjskim wpływom. Świeżo uderzyło pismo to energicznie na rozwielmożniający się przemysł angielski na Kaukazie. Cała ludność tamtejsza — zdaniem gazety — już jest w zawisłości ekonomicznej od przemysłowców angielskich, tworzących na Kaukazie istne państwo w państwie. Kolonizacya angielska na Kaukazie wzrasta szybko, Anglicy skupują tam wszystkie niemal przedsiębiorstwa przemysłowe; wyzyskują przyrodzore bogactwa kraju, a potężna angielska kolonia kaukazka jest połączona własną linią telegraficzną z Londynem i Kalkutą. „Toć to najrzetelniejszy „podbój pokojowy!" biada rossyjski organ.

W kołach politycznych zajęto się w ostatnich czasach żywo interesować stosunkami na Cyprze.

Od paru lat już rząd angielski powziął zamiar kolonizacyi tej wyspy za pomocą żydów emigrujących z Rumunii. Z początku usiłowania te nie miały powodzenia, ponieważ emigranci rumuńscy nie mieli żadnych środków materyalnych i nie znajdowali na Cyprze odpowiedniego zarobku. W ciągu ostatnich miesięcy, jak donosi *Frankf. Ztg.*, imigracya żydów na wyspę Cypr znacznie się zwiększyła; dążą tam nietylko żydzi z Rumunii, lecz także emigranci żydowscy z państwa rossyjskiego. Przybywają na wyspę małemi grupami, lecz obecnie liczba ich dochodzi do 10 0.

Żywioł grecki. znajdujący się na wyspie w znacznej liczbie, nieraz już energicznie protestował na zgromadzeniach narodowych i w sejmie miejscowym przeciw napływowi żydów. Protesty te zwracają się przedewszystkiem przeciwko rządowi angielskiemu, gdyż w tych projektach kolonizacyjnych Grecy upatrują polityczny podstęp angielski.

Wogóle żywioł grecki na Cyprze znajduje się ciągle w antagonizmie z władzami angielskiemi i niejednokrotnie manifestował wobec rządu angielskiego i króla swoją chęć przyłączenia się do Grecyi.

Sprzyjając imigracyi żydowskiej, władze angielskie chcą wytworzyć z żywiołu żydowskiego przeciwwagę żywiołowi greckiemu. Obecnie też Grecy z wyspy Cypru, popierani przez Greków w Atenach, postanowili wystosować nowy protest przeciw imigracyi żydowskiej do rządu angielskiego, do króla Edwarda i do mocarstw europejskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 listopada. *(Tel. pryw.)* Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Na porządku dziennym: 1) Wybór jednego członka komisyi prasowej z Koła polskiego, dotychczasowy bowiem członek tej komisyi hr. Wojciech Dzieduszycki z powodu wyboru na prezesa Koła zrezygnował; 2) sprawa posła Walewskiego; 3) dyskusya nad prowizoryum budżetowem, która odbędzie się prawdopodobnie tajnie ze względu na polityczny jej charakter; 4) Wnioski członków Koła.

Wiedeń, 28 listopada. Przybył tu wczoraj minister handlu Hieronymi z Pesztu.

Z Insbrucku przybył Namiestnik Schwartzenau.

Wiedeń, 28 listopada. Wczoraj odbył się tu pierwszy ogólno-austryacki wiec urzędniczek, w obecności zastępcy Ministerstwa handlu, posłów do Rady państwa i wielu wysłanniczek z różnych austryackich miast. Po dyskusyi uchwalono wniosek, domagający się: zaliczenia żeńskiego personalu kolei miejskiej w Wiedniu oraz kolei państwowych do kategoryi urzędników państwowych, dopuszczenia kobiet do karyery urzędniczej z najmniejszą płacą początkową 1200 koron, uregulowania czasu służby, usunięcia szkodliwych dla zdrowia lokali służbowych i w. i. Odpowiednia petycya w duchu powyższych żądań będzie wręczona ministrowi kolei żelaznych. Uchwalono założenie stowarzyszenia państwowych urzędniczek pocztowych i telegraficznych. W końcu przyjęto rezolucyę, wzywającą Rząd do przyznania 25 prc. dodatku drożyźnianego z powodu wielkiej drożyzny. Po kilku referatach więc zamknięto.

Budapeszt, 28 listopada. Hr. Geza Andrassy wystąpił ze stronnictwa liberalnego.

Budapeszt, 28 listopada. Hr. Tisza i Lukacs wyjechali dziś rano do Wiednia.

Medyolan, 28 listopada. Wczoraj odbywał się tu wybór 30 radnych municypalnych. Klerykali i umiarkowani zawarli kompromis; połączyły się również stronnictwa radykalne. Zwyciężyła lista klerykalna, zyskawszy 17 500 głosów. Radykali mieli 14.500 głosów.

Londyn, 28 listopada. *Standard* donosi z Waszyngtonu: Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Japonii i Rossyi odpowiedziały już na zaproszenie na konferencyę pokojową. Następna nota rządu amerykańskiego do mocarstw zawierać będzie bliższe szczegóły.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 28 listopada. Minister spraw zagranicznych Landsdowne w piśmie otwartem ostrzega właścicieli okręgów angielskich przed wydzierżawianiem ich rossyjskiej flocie bałtyckiej, celem zaopatrzenia jej w węgiel. Landsdowne zwraca uwagę na to, że ci właściciele, którzy dopuszczali się tego przestępstwa, mogą być ukarani grzywną i więzieniem, jakoteż konfiskatą okrętów. Autor powołuje się na podobne oświadczenie Gladstona podczas wojny niemiecko-francuskiej, w którem podniesiono, że neutralni mogą wprawdzie na własne ryzyko prowadzić handel kontrabandą wojenną, ale nie wolno im nie szanować angielskich ustaw. Na prośbę Izby handlowej w Liwerpoolu, by rząd angielski bliżej wyjaśnił, jakie artykuły należą do kontrabandy wojennej, odpowiada Landsdowne. że rokowania w tej mierze są w toku. Rząd angielski od samego początku był przeciwny zaliczeniu węgla, bawełny i maszyn, do kontrabandy. Na tem więc stanowisku i dziś rząd stoi. Rząd rossyjski jednakowoż nadal uważa węgiel, bawełnę i maszyny za kontrabandę. Wyrok sądu morskiego w Petersburgu uznał konfiskatę angielskiego parowca „Kalchas", który wiózł maszyny, za usprawiedliwioną; z faktu tego widać jasno, jakie są intencye Rossyi. Rząd angielski nie krępuje się i nie uważa tej decyzyi sądu morskiego za słuszną, skoro ona nie zgadza się z zasadami prawa międzynarodowego i w takich wypadkach będzie bronił angielskich poddanych.

Londyn, 28 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Mukdenu pod datą 26 b. m.: Okolica jest na odległość 30 kilometrów zupełnie wyniszczona przez armię rossyjską. Wojsko zabrało wszystkie zapasy węgla i zboża. W środkowej Mandżuryi ucieka ludność do Haimintin. Wioski znikają zupełnie z widowni. Rossyjscy spekulanci urządzają składy zboża. Wszędzie słychać skargi na nadużycia i wymuszenia ze strony dostawców wojskowych.

Londyn, 28 listopada. *Biuro Reutera* donosi, że Japończycy wydają w Czifu gazetę w celach agitacyjnych. Pismo to wychodzi raz na dwa tygodnie.

Londyn, 28 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Tokio pod datą 27 b. m.: Jak donoszą z głównej kwatery armii mandżurskiej pod datą 26 b. m., rossyjska piechota atakowała Japończyków koło Sinlungan, odparto ją jednak. Nieprzyjacielska artylerya na wschodniej stronie utrzymywała silny ogień, nie wyrządzając szkód. Dnia 25 b. m. rossyjska konnica wykonała ataki na prawym brzegu rzeki Hun. Odparto ją. D. 26 spalili Rossyanie wieś Szangsmien.

Petersburg, 28 listopada. Podpisana onegdaj angielsko-rossyjska konwencya w sprawie sądu rozjemczego dla rozstrzygnięcia sporu, wynikłego z powodu zajścia na Morzu Północnem, — ustanawia wydelegowanie komisyi śledczej z 5 członków. Jednym z nich będzie wyższy oficer marynarki rossyjskiej, drugim — angielskiej. Francya i Stany Zjednoczone będą uproszone, by z kół swoich oficerów marynarki wydelegowały po jednym członku do komisyi. Piąty członek ma być wybrany przez tych czterech. Gdyby w tym kierunku nie mogło przyjść do porozumienia wśród członków, zamianuje piątego członka Cesarz Franciszek Józef. Rossya i Anglia wydelegują ponadto swych prawnych doradców z głosem doradczym i jednego agenta dla oficyalnego udziału w pracach komisyi, która obradować będzie w Paryżu. Wszystkie uchwały zapadają większością głosów.

Dover, 28 listopada. *Biuro Reutera* donosi: W sobotę późnym wieczorem przybyło na odległość trzech mil od wybrzeży pięć okrętów bałtyckiej floty, do których przyłączyły się później dwa inne statki, prawdopodobnie z węglem. Okręty wojenne operowały reflektorami. Okręty te — jak donoszą — dlatego się zatrzymały, gdyż jeden z nich zepsuł się i musiano naprawiać maszyny. W niedzielę okrętów nie było już widać w skutek mgły. Rybacy donieśli jednak, że okręty jeszcze są.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 listopada 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 680·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 801·—, Akcye Anglobanku 284·75, Akcye Unionbanku 558·—, Akcye Länderbanku 454 50, Akcye Bankvereinu 546·50, Akc. Bodencredit 968·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 650 50, Akcye kolei Południowej 87·25, Akcye kolei Elbethal 414·—, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 495·25, Akcye Rima Muranyi 515·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2374·—, Akcye Fabryki broni 539·—, Akcye Tureckie tytoniowe 333·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1116·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·90, Renta majowa 100·—. Austryacka Renta koronowa 100·15, Węgierska Renta koronowa 98·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·35, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 134·25, Marki 117·52, Ruble 253·75.

Usposobienie przeważnie bardzo silne, papiery przemysłowe i obie akcye kredytowe bardziej ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4.
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Zapisy
przyjmuje od g. 10—12 i od 1—4
Stanisław Sachs
nauczyciel tańców
ul. Pańska l. 17, I. piętro

Fabryka cukrów, herbatników i Cukiernia
poleca się Szan. P. T. Publ.
Ferdynand Theuer
Lwów, pl. Halicki l. 12.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 28. listopada 1904.
HOTEL GEORGEA.
PP. Ks S Jabłonowski z Bursztyna, hr A. Cetner z Podkamienia, hr. Z Zamoyski z Wysocka, hr. A. Szeptycki z Podola ros., H. Szarski z Krakowa, A. Burzczyński z Podola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. listopada 1904.

	płacą (walutą koron K.	h.)	żądają (walutą koron K.	h.)
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41¾ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 27. listopada 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·—	100·20
„ styczeń-lipiec	99·85	100·05
„ luty-sierpień	100·25	100·45
„ kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·15	157·15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	272·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	272·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·20	293·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·90	120·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	100·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	209·20
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·95	98·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·70
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	316·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	101·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·40	103·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	101·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	110·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	10·65	102·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·25	100·25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	479·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	166·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·50	81·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	229·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	240·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	234·75	235·75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2880·—	2900·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·75	675·75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	795·50	797·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·50	537·50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453·25	454·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1630·—	1640·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	558·—	559·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·—	249·50
Živnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	440·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5540·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	589·—	592·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	893·—	897·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	662·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1114·—	1124·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	491·25	495·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2363·—	2378·—
Schodnicy 500 kor.	700·—	705·—
Turecz. zarz. tytoniow 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	313·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·50	117·70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42	239·62½
Paryż za 100 franków	95·20½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·85
Włoskie banki	95·22½	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·49	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·40
Srebro	253¾	254¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 906/4 (5) (9748 3-3)

Na żądanie Berla Parille w Mikulińcach, odbędzie się dnia 30. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. licytacya realności lwh. 512 ks. gr. gm. kat. Mikulińce a to placu budowlanego ze szczątkami muru, ocenionego na 1013 kor.

Najniższa cena wynosi 506 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 14. listopada 1904.

L. cz. E. 1504/4 (6) (9777 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, odbędzie się dnia 30. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/2 lwh. 717, b) 1/4 części lwh. 655, c) 1/8 części lwh 139, d) 1/3 części lwh. 718 gm. Delejów Maryi Kołosowskiej własnych, e) całej realności lwh. 98, f) 1/3 części lwh. 718 tejże gminy Jędrzeja Zająca własnych, g) 1/2 realności lwh. 655, h) całej lwh. 137, i) 1/4 części lwh. 139 gminy Delejów Ołeksy Karabata własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 345 kor., b) na 50 kor., c) na 8 kor. 75 hal., d) na 93 kor. 33 hal., e) na 445 kor., f) na 93 kor. 33 hal., g) na 400 kor.. h) na 265 kor., i) na 77 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do a) 230 kor., co do b) 33 kor. 34 hal., co do c) 5 kor. 83 hal., co do d) 62 kor. 22 hal., co do e) 296 kor. 67 hal., co do f) 62 kor. 22 hal., co do g) 266 kor. 67 hal., co do h) 176 kor. 67 hal., co do i) 51 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, 14 listopada 1904.

L. cz. E. 1350/4 (5) (9772 2—3)

Na żądanie Naści Kostyk zam. Sirko, zastąpionej przez adw. dr. Leszka Cygę, odbędzie się dnia 16. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII. w Bursztynie, licytacya 1) połowy realności lwh. 76 ks. gr. gminy Bołszowce. 2) całej realności lwh. 547 ks. gr. gminy Bołszowce, 3) połowy realności lwh. 528 ks. gr. gminy Bołszowce, 4) 1/8 części realności lwh. 666 ks. gr. gminy Bołszowce, wraz z przynależytością ad 3 składającemi się ze studni i parkanu.

Nieruchomości te są ocenione a to ad 1) 5 kor., ad 2) na 2800 kor., ad 3) na 1620 kor., ad 4) na 75 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3 kor 33 hal., ad 2) 1866 kor. 67 hal., ad 3) 1080 kor., ad 4) 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem się zatwierdza i takowe tudzież i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bursztyn, 8. października 1904.

---

do L. 32.024/04 (9786 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje 3 publiczną licytacyę, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w skałackim okręgu dzierżawnym na czas trzech lat 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo albo na jeden rok 1905 z milczącem odnowieniem dzierżawy na następne lata 1906 i 1907 albo tylko na rok 1905.

W okręgu tym pobiera się podatek konsumcyjny od mięsa według taryfy dołączonej do ustawy z 16. czerwca 1877 dzup. Nr.

60, a mianowicie: we wszystkich miejscowościach tego okręgu według klasy III.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 12.925 kor.

Licytacya ustna odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu w dniu 12. grudnia 1904 o 9 godzinie przed południem.

Oferty pisemne w należycie zaadresowanych kopertach z uwidocznieniem na nich przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę tj. dnia 11. grudnia 1904 do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy przy ofertach pisemnych dołączyć do oferty, zaś przy licytacyi ustnej złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych, należy do papierów wartościowych dołączyć trzy egzemplarze spisu na przepisanym druku.

Kwity kasowe opiewające na kaucye dzierżawy niewygasłej nie będą jako wadyum przyjmowane.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do skałackiego okręgu dzierżawnego można przeglądać w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Grzymałowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnopol, dnia 17. listopada 1904.

L. cz. E. IX. 969/4 (17) (9823)

Dnia 14. grudnia 1904 godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tut., sali Nr. 51 relicytacya realności whl. 1972 ks. gr. gminy Przemyśl.

Realność tę oceniono na 3778 kor. 20 halerzy.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1889 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. E. XXI. 1950 3 (27) (9816 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. akc. Banku hip. we Lwowie, odbędzie się dnia 30. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XXI. licytacya realności lkons. 1202 1/4 we Lwowie na Wulce panieńskiej położonej lwh. 1109/I. ks. gr. m. Lwów objętej zobowiązanego własnej, składającej się z 1 willi jednopiątrowej, domu parterowego oraz 2 przynależności tychże w protokole opisania i ocenienia z 5/10 1903 E. XXI. 1950/3 (9) bliżej poszczególnionych, 3) cegielni wraz z gruntem podbudowlanym, 4) gruntu cegielnianego i ogrodu, 5) gruntu ornego i pastwiska oraz 6) gruntu jako drogi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 48074 kor. 18 hal., przynależności zaś na 429 kor.

Najniższa cena wynosi 30673 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. E. 1643/4 (4) (9802)

Na żądanie Majera Ehrlicha, zastąpionego przez adw. dra Sterna w Buczaczu, odbędzie sie dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 575/3200 części realności wh. 100 ks. gruntowej gminy Buczacz objętej składającej się z domu piątrowego w rynku położonego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2251 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. E. 1390/4 (8) (9811 1—3)

Dnia 20. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 1504 i 2456 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to: a) realność lwh. 1504 gm. Hańkowce na 3564 kor., b) realność lwh. 2456 gm. Hańkowce na 250 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 2376 kor. 08 hal., ad b) 176 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 17. listopada 1904.

L. cz. E. 1342/4 (6) (9810)

Dnia 14. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności 3/4 i 1/3 z 1/4 części realności obj. whl. 297 ks. gr. gm. kat. Hankowce, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 461 kor. 49 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 307 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. E. 1009/4 (6) (9806)

Na żądanie Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach, odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w podpisanym sądzie, biuro Nr. 1, licytacya realności lwh. 235 i 682 obie gm. Myślenice objęte, każda z nich posiadłość domową stanowiące, tudzież 1/2 realności lwh. 21 gminy Dolna wieś objętej, mała posiadłość ziemską stanowiącej, wszystkie dłużniczek Anny Sowińskiej, Maryi Święchowej i Justyny Kamińskiej własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 235 gm. Myślenice na 2507 kor. 50 hal., zaś realność lwh. 682 gm. Myślenice na 942 kor., zaś 1/2 realności lwh. 21 gm. Dolna wieś objętej na 1048 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi a to: odnośnie do realności lwh. 235 gm. Myślenice kwotę 1253 kor. 75 hal., zaś co do realności lwh. 682 gm. Myślenice kwotę 471 kor., wreszcie co do realności lwh. 21 gm. Dolna wieś kwotę 699 kor. 30 hal.

Zresztą odsyła się interesowanych do przepisu § 170: 4, 5 oe.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, 9. listopada 1904.

L. 22.709 (9815)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Sanockim z ceną wywołania 18.077 kor. na rok 1905 lub też na 2 lata 1905 i 1906 lub wreszcie na 3 lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1906 lub 1907 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia 6. grudnia 1904 od godziny 9 rano do 1 po południu publiczna licytacya w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Pisemne oferty zaopatrzone we wadyum w wysokości 10 procent ceny wywołania należy wnosić do dnia 5. grudnia 1904 do godziny 2 po południu na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. E. 1103/4 (5) (9834)

Dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya całej realności whl. 310, połowy realności whl. 311. całej realności whl. 331, całej realności whl. 390, tudzież połowy realności whl. 392 ks. gr. gminy kat. Baczów, wraz z przynależnościami, składającemi się ze starej chaty, wozowni, szopy, stodoły, nieukończonego budynku, drzew owocowych, krowy, cielęcia i źrebięcia.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na I.) whl. 310 gm. kat. Baczów na 1010 kor., II.) 1/2 whl. 311 tejże gminy na 300 kor., III.) whl. 331 tejże gminy na 600 kor., IV.) whl. 390 gm. kat. Baczów na 210 kor. i V. 1/2 whl. 392 tejże gm. kat. na 50 kor., przynależności zaś ad I.) na 253 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) kwotę 842 kor., II.) kwotę 200 kor., III.) kwotę 400 kor., IV.) kwotę 140 kor. i V.) kwotę 33 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. E. I. 899/4 (9836)

Na żądanie Anny z Baczyńskich Stasiuk w Bedrykowcach, odbędzie się dnia 29. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya posiadłości wiejskich obj. lwh. a) 27 b) 673 ks gr. Bedrykowce wraz z przynależnościami, składającemi się ad b) z 9 drzew owocowych.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 480 kor., ad b) z przynależnościami na 1470 kor.

Najniższa cena wynosi ad 320 kor., ad b) 980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. E. 605/4 (4) (9832)

Dnia 15. grudnia 1904 o godz. 9½ rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności I.) lwh. 99 i II.) 227 ks. gr. gm. kat. Staniątki, wraz z przynależytościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad I.) 11.180 kor., ad II.) 4380 kor., przynależności zaś I.) 383 kor.

Najniższa cena wynosi do realności ad I.) 7708 kor. 66 hal., ad II.) 2920 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, 16. listopada 1904.

L. cz. E. VIII. 2195/4 (5) (9800)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz. 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tutejszego, licytacya realności objętych lwh. 160, 37 i 38 ks. gr. gm. Ostrów.

Nieruchomość lwh. 160 oceniona na 160 kor., realność lwh. 37 z utrzymaniem prawa dożywotniego użytkowania na rzecz Antoniego Dynaka na 360 kor., realność lwh. 38 z utrzymaniem prawa dożywotniego użytkowania na rzecz Antoniego Dynaka na 50 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności lwh. 160 kwotę 106 kor. 67 hal., co do realności lwh. 37 kwotę 240 kor., co do realności lwh. 38 kwotę 33 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. E. 1183/4 (4) (9833)

Dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr V., licytacya realności lwh. 13 i 425, tudzież połowy lwh. 248 gm. kat. Janczyn.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na I.) lwh. 13 gm. kat. Janczyn na 60 kor., II.) lwh. 425 tejże gminy na 310 kor. i III.) 1/2 lwh. 248 tejże gm. na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) kwotę 40 kor., II.) kwotę 207 kor. i III.) kwotę 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 9. listopada 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (126) (9849)

W konkursie Chaima Karmela celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 29. listopada 1904, wyznacza się audyencyę na dzień 29. listopada 1904, o godz. 10 przed południem, w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 45.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. S. 1/4 (97) (9797)

W konkursie Mechla Schwarza przedłożył zawiadowca masy adw. dr. Artur Meller dnia 22. listopada 1904 dlcz. S. 1/4 (96):

1) rachunek dochodów na kwotę 19.166 kor. 28 hal. i rachunek rozchodów na kwotę 4501 kor. 86 hal.

2) uchwałę wydziału wierzycieli, którą oznaczono wynagrodzenie zawiadowcy masy na 4300 kor. i zastępcy zawiadowcy masy Pinkasa Epsteina na 1000 kor., tudzież przyznano synowi krydataryusza Jakóbowi Mojżeszowi Schwarzowi tytułem odprawy i stręcznego za wyszukanie kupca na towary krydalne kwotę 300 kor.

3) wniosek ażeby ogół wierzycieli powziął uchwałę, że wymieniona w inwentarzu majątku krydataryusza pod poz. 1153 wierzytelność do Ignacego Jurowitza w kwocie 127 kor. 33 hal. ma należeć do tych, które w myśl uchwały ogółu wierzycieli z 7. listopada 1904 dlcz. S. 1/3 (93) mają być pozbyte za ryczałtową kwotę najmniej 150 kor.

4) projekt rozdziału funduszów masy, wedle którego po zaspokojeniu długów masalnych obliczonych łącznie z przyznanemi przez wydział wierzycieli wynagrodzeniami na kwotę 10.131 kor. 86 hal. i po zaspokojeniu zgłoszonych wierzytelności I. klasy pozostała do dyspozycyi jeszcze kwota 7439 kor. 37 hal., zawiadowca masy zaś proponuje w porozumieniu z wydziałem wierzycieli, ażeby wierzycielom III. klasy wypłacić z tej kwoty 25% ich wierzytelności, co wynosi 7153 kor. 67 hal. resztę zaś w kwocie 285 kor. 70 hal. zostawić zawiadowcy masy na pokrycie dalszych kosztów postępowania konkursowego, niewyszczególnionych należytości kancelaryjnych i innych nieprzewidzianych wydatków.

Do zbadania złożonych rachunków za cały czas trwania postępowania konkursowego, do powzięcia uchwały co do wniosku pod 3) i do rozprawy nad ustaleniem roszczeń zawiadowcy masy, jego zastępcy i funkcyonaryusza Jakóba Mojżesza Schwarza do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków wreszcie do rozprawy nad projektem rozdziału funduszów masy i nad ustaleniem tego rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 12. grudnia 1904 o godz. 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 2.

Wierzycielom wolno na tej audyencyi przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności wolno przedłożony projekt u komisarza konkursowego lub u zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 7. grudnia 1904.

Przedłożone rachunki wraz z załącznikami udziela się wydziałowi wierzycieli do rąk p. Mozesa Leizora Kahana z poleceniem zwrotu tychże najpóźniej dnia 7. grudnia 1904 pod zagrożeniem grzywny w kwocie 100 kor.

Na powyższą audyencyę wzywa się zawiadowcę masy, jego zastępcę, członków wydziału wierzycieli i wogóle wszystkich wierzycieli zwracając uwagę ostatnich na to, że ze względu na ważność tej audyencyi byłoby wskazanem, ażeby na niej we własnym interesie jak najliczniej się jawili.

Stanisławów, 23. listopada 1904.

Komisarz konkursowy,
Dr. Kafliński.

Konkursa.

L. 12.344/4 (9738 3—3)

KONKURS.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego lub sędziego powiatowego w Łańcucie lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 12. grudnia 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 20. listopada 1904.

L. 140.911/II. (9788 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Hujczu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3. grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23. listopada 1904.

Nr. 4367/4. (9787 2—3)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorcy więzień połączonej z systemizowanymi poborami upływa z dniem 30. grudnia 1904.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 25. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 20.652. (9752 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Władysław Górka reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10. sierpnia 1904 l. 18384/4 notaryuszem w Gwoździcu zamianowany, złożywszy dnia 15. listopada 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. Ns. XI. 68/4 (1) (9739 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje w myśl §. 376 pk. do wiadomości, że w depozycie tutejszego sądu znachodzą się następujące przedmioty i pieniądze należące do niewiadomych właścicieli, których obwinieni zapodać nie mogli, albo też zapodać nie chcieli:

1) dwie stare sakiewki z gotówką 7 kor. 2 hal. i stara moneta bezwartościowa w sprawie karnej Jędrzeja Kościelniaka o zbrodnię kradzieży,

2) gotówka 95 kor. 90 hal. w sprawie karnej Antoniego Hołdanowicza o zbrodnię kradzieży,

3) gotówka 11 kor. 80 hal. w sprawie karnej Wasyla Hołowki o zbrodnię kradzieży,

4) gotówka 4 kor. 2 hal. w sprawie karnej Iwana Petryka i tow. o zbrodnię kradzieży,

5) gotówka 1 kor. 20 hal. i stara sakiewka w sprawie karnej Wasyla Siedlarza o zbrodnię kradzieży,

6) gotówka 6 kor. 84 hal. i złoty pierścień w sprawie karnej Michała Demczuka o zbrodnię kradzieży,

7) srebrna łyżeczka, scyzoryk, czarny ewikier, metalowy łańcuszek do zegarka, książka służbowa i kwota 2 kor. 14 hal. w sprawie karnej Mojżesza Marguliesa o zbrodnię kradzieży.

W myśl §. 376 pk. wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności do powyż wymienionych przedmiotów lub gotówki, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosiły i swe prawa własności wykazały.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. C. I. 244/4 (1) (9825 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Katarzyny Czuczman, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Jacentego Czuczmana jako kuratora Jana Czuczmana pozew o zniesienie współwłasności ciała whl. 839 ks. gr. Busk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej masy ustanawia się p. Władysława Rosłonowskiego w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 16. listopada 1904.

L. cz. C. I. 253/4 (1) (9826 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Justyny Kowal wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku, przez Jantę Zipper z Buska pozew o zniesienie współwłasności ciała whl. 46 ks. gr. gm. Ostrów z Rusiłowem przez publiczną licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. grudnia 1904 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej masy ustanawia się p. Władysława Rosłonowskiego w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. C. 269/4 (1) (9830)

Przeciw p. Katarzynie z Majkowiczów Dudowej z Maniów, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Zofię z Majkowiczów Organiściakową z Maniów pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę parc. grunt. ll. 26 i t. d. do realności lwh. 141 gm. Maniowy przypisanych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. listopada 1904, godz. 10 rano, Sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Dudowej, ustanawia się p. adw. dr. Przybyłę w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenku, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. C II. 319/4 (1) (9835)

Przeciw Józefowi Gerlakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Chaima Tennenbauma w Tyczynie pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 260 ks. gr. Hermanowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1-go grudnia 1904 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Józefa Idzińskiego adw. w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. C. 256/4 (1) (9844)

Przeciw Wawrzyńcowi Hałakiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Huszynie przez Antoniego Hałakiewicza z Tylicza pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, w sali rozpraw Nr. 9,

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. Pawła Królikowskiego w Tyliczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wawrzyńca Hałakiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Huszyn, dnia 9. listopada 1904.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 165/4 (7) (9206 2—3)

Lewko Biłous z Jagielnicy starej uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Matija Chemicza z Jagielnicy starej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 13. września 1904.

L. cz. L. 9/4 (4) (9183 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Surzyna (syna Józefa w Juszczynie. Kuratorem jego ustanowiono Jana Olszówkę w Juszczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. P. XI. 178/4 (14) (9231 2—3)

Zawiadamia się, że dla Wawrzyńca Józefka marnotrawnego z Krowodrzy ustanawia się kuratorem Franciszka Szostka z Krowodrzy.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.

Kraków, 17. października 1904.

L. cz. P. 231/4 (3) (9236 2—3)

Kosowski c. k. sąd powiatowy zawiesza nad Łesiem Sawiukiem Tanasija kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dlań ustanawia Michała Roznaczuka Ilka z Wierzbowca.

Kosów, 3. września 1904.

Spadki.

L. cz. A. 105/3 (6) (8774 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Ignacego Karasia i Łukasza Hajdasza że powołanymi są z ustawy do dziedziczenia po zmarłej dnia 31. grudnia 1902 w Dąbrowicy ś. p. Tekli Hajdasz ich matce z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ich aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Sieńkiem Karasiem dla nich ustanowionym zostanie przeprowadzoną

Sieniawa, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. IV. 192/88 (3) (8776 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości, iż dnia 23. września 1888 zmarł Michał Nech recte Mnych w Wiśniowczyku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Mikołaja Mnycha, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszajcymi się i z kuratorem Iwanem Nech recte Mnych dla niego ustanowionym.

Wiśniowczyk, dnia 9. października 1904.

L. cz. L. 163/3 (9174 3—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po bp. Mozesie Leibie Junerze, zmarłym dnia 6. lutego 1903 Łyścu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili do sądu w dniu 27. sierpnia 1904 o godz. 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bohorodczany, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. A. 163/3 (9173 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że w dniu 6. lutego 1903 w Łyścu zmarł Mozes Leib Juner, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Wolf Kletter z Łyśca kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, ktorzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bohorodczany, dnia 31. lipca 1904.

L. cz. A. 368/3 (12) (9510 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, że w dniu 2. sierpnia 1903 w Zbydniowie zmarła Katarzyna z Kądzielów 1 Bugańska 2 Oleś z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jan Stelmach kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. A. IV. 622/3 (7) (8764 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze ogłasza, że dnia 13. czerwca 1898 w Samborze-Zawidówka zmarła Marya Mełech.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jej spadkobierców Józefa Mełecha i Maryi zam. Prędkiewicz nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Zglakiem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 20. września 1904.

L. cz. A. XVI. 44/4 (7) (8855 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 22. marca 1894 w Krakowie zmarła Marya Ortweinowa niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierców jej tj. Karoliny Ortwein i Ludwika Ortweina nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym i wnieśli oświadczenia co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Ortweinem z Raniżowa ustanowionym dla nieobecnych spadkobierców Karoliny i Ludwika Ortweinów.

Kraków, dnia 21. lutego 1904.

L. cz. A. 250/4 (5) (9180 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że w dniu 28. marca 1904 zmarł w Ostawiu czarnem Iwan Stefurak, syn Wasyla, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do dziedziczenia po tymże powołanym jest w myśl ustawy jego syn Nykoła Stefurak.

Gdy miejsce pobytu Nykoły Stefuraka nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się jawił i do spadku się oświadczył, lub w tymże czasie ustanowił dla siebie pełnomocnika w okręgu tutejszego sądu zamieszkałego, gdy w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem w osobie Ołeksy Stefuraka syna Iwana z Ostawia czarnego przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. A. 358/4 (3) (9216 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimiu zawiadamia, że dnia 28. września 1904 w Monowicach zmarł Jan Mańka syn Michała pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sebastyana Mańki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej podanego zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Jakóbem Kotylą z Monowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 20. października 1904.

L. cz. A. 45/3 (4) (9000 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości że w dniu 27. września 1889 zmarł w Dobry Jędruch Dziki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że po tymże zmarłym powołany jest na podstawie ustawy do dziedziczenia brat jego Onyszko Dziki.

Gdy miejsce pobytu Onyszka Dzikiego nie jest sądowi znanem wzywa się go edyktem aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Wasylem Dzikim z Dobry.

Sieniawa, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. A. VII. 331/4 (5) (8869 3—3)

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości że 27. lutego 1878 zmarła we Wiedniu Sara Sandal false Seiler bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nieznając miejsca pobytu powołanej do spadku jej córki Liwszy vel Elizy Seiler wzywa ją aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z jej kuratorem adw. Dr. Rubinem Sokalem.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 4. października 1904.

L. cz. A. 536/4 (10) (8805 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, iż dnia 4. września 1904 zaszedł ze świata Aleksander Czubko w Moskalówce, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawa do spadku jego, przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego liczbę, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Korpiński ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonybyłby z tymi i tym przyznany którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

Kosów, 27. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 2146 poj. III. 158 (9589)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Główny skład wędlin Franciszek Underka ojciec.

Skutkiem śmierci właściciela i odpisania podatku.

Dzień wpisu: 16. września 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. września 1904.

Ч. спр. Firm 138/4 C. Stow. 71 (9372)

Зміни і доданки до вписаних вже фірм стоваришень

Вписано до реестру спілок заробкових і господарчих.

Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок в Сколім, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Член дирекциі виступив: Порфірий Витвицкій.

2. Членом дирекциі вибраний: Іоан Древницкій.

Дата впису: 28/9 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Віддїл IV.

Стрий, дня 23. вересня 1904.

Ч. спр. Фірм. 309/4 Стов. I. 463 (9702)

Вписи фірми стов. зар. і пос.

В реєстрі стоваришень вписано:

Місце осїлости: Підгайці.

Вислів фірми: „Народний Дім" товариство зар. з обмеж. порукою в Підгайцях.

Дата статута: Підгайці 30. червня 1904.

Предмет обороту: підвесене добробиту членів через купно і продаж недвижимости, будоване чиншових домів і приймане грошей на склад процентовий в формі позичок.

Дирекция: От. Василій Томович, О. Любомір Билиньскій і Лев Чопкевич директори, О. Корнило Лотоцкій, Онуфрей Янкевич і Изидор Писецкій заступники директорів.

Підпис фірми: під назвою спілки підписує двох членів заряду.

Оголошеня: мають бути поміщувані в двох руских политичних часописах.

Удїли членів: 20 корон.

Одвічальність: пятикротною сумою записаних удїлів.

Дата впису: 29 жовтня 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Віддїл II.

Бережани, дня 27. жовтня 1904.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya). Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Towarzystwo przemysłowe dla wyrobu towarów żelaznych w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną zwołuje niniejszem

Generalne Walne Zgromadzenie

członków, które się odbędzie dnia 11. grudnia b. r. o godz. 4-tej po południu w lokalu towarzystwa na Zabłociu koło Podgórza

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu.
2. Wniosek zarządu o rozwiązanie i likwidowanie całego przedsiębiorstwa.
3. Mianowanie likwidatorów i nadanie tymże stosownych pełnomocnictw

Dyrekcya.

L. 26.395 (9793 2—3)

Ogłoszenie.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 7. listopada 1904 L. 111.714 przeprowadzoną zostanie w c. k. Starostwie w Zaleszczykach na dniu 12. grudnia 1904 o godzinie 10 rano publiczna licytacya, celem sprzedaży z lasu należącego do fundacyi wyższej szkoły rolniczej im. Józefa Kaliksta Ignacego 3-a imion Hohendorfa w Szutromińcach 2000 sztuk dębów z rewiru lasowego »Górna Łoza« Nr. 2 w Szutromińcach.

Cena wywołania wynosi kwotę (50703 K) pięćdziesiąt tysięcy siedmset trzy koron 50 halerzy.

Niżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania to jest kwotę (5070 K) pięć tysięcy siedmdziesiąt koron 35 halerzy w gotówce lub w książeczce wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie złożyć się mające.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w c. k. Starostwie, i każdy oferent otrzyma na żądanie jeden egzemplarz tych warunków.

Zaleszczyki, dnia 22. listopada 1904.

C. k. Starosta.

Ogłoszenie.

Reprezentacya Półn. niem. Lloydu (Norddeut. Lloyd)

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Sprzedaje bilety jazdy po cenach najniższych:

do AMERYKI (Nowego Yorku, Chicago, Canady, Baltimore, Galvestonu, Buenos-Aires etc.)

do AFRYKI, AUSTRALII, CHIN, JAPONII etc.

Parostatki cesarskie, największe, najwygodniejsze i najszybsze.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

L. M. 119.133/4. III.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo na rok 1905 rozwózki materyałów drogowych jako to: kamienia łamanego, pieńków i żwiru kopanego w ilości 3200 normalnych wagonów z dworców kolei państwowych we Lwowie na miejsce składu w obrębie rogatek rozpisuje Magistrat niniejszem licytacyę na 2. grudnia 1904 w piątek o godzinie 11 przed południem w III. Departamencie Magistratu (ratusz III. piętro).

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo winni przed terminem licytacyi wnieść należycie ostemplowane oferty, do których dołączyć należy kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum w wysokości 5% żądanego ofertą wynagrodzenia.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa można przeglądnąć w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania. — Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą przyjmowane.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 19. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Robię papierosy 5 centów od setki, Żamorska, ul. Hausnera 10.

Karety lekkie i mało używane

w dobrym stanie do sprzedania. **Stromenger** fabryka powozów Lwów, Karola Ludwika 5.

Perskie dywany

oryginalne taniej jak wszędzie

Wysprzedaż

A. Krzysztofowicz

Lwów, Hotel Georgea.

Wykonuje najtaniej

wszelkie roboty rytownicze, pieczętarstwo i cyzelarstwo. Własny wyrób stampil **kauczukowych i metalowych.** Grawury na metalu i drogich kamieniach.

Monogramy, herby i guziki do uprzęży i liberyi. Szyldy rytowane i lane, tablice z blachy, prasowane dla straży i asekuracyjnych towarzystw. Marki pieczątkowe, znaki do wypalania z żelaza i blaszki szpuntowe. Skad **drukarń** kauczukowych i różnych farb.

Art. Zakład Rytowniczy

A. ZIGMANNA

we Lwowie,

14. ul. Sykstuska 14.

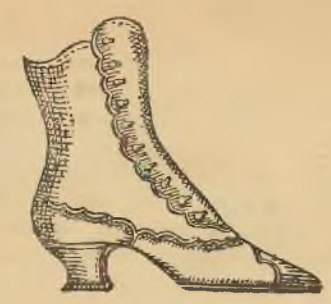

Warszawski Magazyn i Pracownia obuwia

damskiego i męskiego

poleca

obuwie gotowe jak również zamówienia wykonuje starannie i szybko podług najnowszych fasonów. Jestem w możności zadowolić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej Wystarczy zużyty bucik na miarę.

Z poważaniem

J. WOJCIECHOWSKI, szewc z Warszawy,

Lwów, ul. Wałowa l. 11 A.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Rutynowany dyetaryusz

Starostwa poszukuje posady zaraz przy jakimkolwiek c. k. urzędzie. Łaskawy adres Michał Urbański w Buczkowicach, pow. Biała.

Uczeń z wyższego gimnazyum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrekcyę swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uiszczenie czesnego, które opłacić musi ponieważ w poprzedniem półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracyi Gazety Lwowskiej.

C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.

Lwów, Akademicka 2a.

L. M. 113 50/04 IX

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy uchwały Reprezentacyi król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje Magistrat w sprawie poboru krwi z bydła grubego i jałownika zarzynanych w rzeźni miejskiej na Gabryelówce a to na okres trzyletni od 15. stycznia 1905, ewentualnie także od terminu wcześniejszego publiczną ofertową licytacyę we wtorek dnia 29. listopada 1904. — Opieczętowane i ostemplowane oferty do których ma być dołączony kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w wysokości 400 t. j. czterysta koron, należy wnieść do IX. Departamentu Magistratu w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 11 przed południem.

Warunki licytacyi przeglądnąć można w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 9. listopada 1904.

Bilanz am 30. Juni 1904

Actien-Gesellschaft für Bürsten-Industrie

vormals

der Zweigniederlasung der C. H. Roegner, Striegau, D. J. Dukas, Freiburg in Cisna, Galizien

Aktiva.	K.	H.	Passiva.	K.	H.
Säge & Gebäude	107591	30	Capital	80000	—
Inventar Co.			Creditoren	166003	22
vorhandene Maschinen, Werkzeuge, Mobilien und Zubehör	13876	39	Cautionen bei uns hinterlegt	3200	—
Waldbahn Co.			diverse Rückstellungen	7029	20
Waldbahn und Wagenpark	61100	—	Dubiosa	1162	19
Waldwege Co.					
Wege in Majdan, Przyslup & Brücken	1040	21			
Holz-Bestände					
Rund und verarbeitet	17447	29			
Vorräthe in diversen Materialien	5229	75			
Debitoren	33166	14			
Cassa	4428	04			
gezahlte Vorschüsse & Cautionen	601	98			
vorausbezahlte Feuerversicherung	1044	96			
Gewinn & Verlust Co.	11868	55			
	257394	61		257394	61

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.